Nr 30. Kraków, 6 Lutego — Środa. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość zawsze się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Agencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 5.; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Frankfurcie n. M.), Rudolf Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 5 lutego.

Znikły chwilowe złudzenia o słabości Rosyi. Najzupełniejsze powodzenie, uwieńczyło jej wojenne działanie a w działaniu swojem, okazała ona dawne przymioty: wytrwałość, karność, męstwo żołnierskie i zręczność polityczną. Stawiony przez Turcyę opór posłużył tylko do podniesienia Rosyi, której zbyt łatwe zwycięstwo, mniejszy byłoby przyniosło zaszczyt. Rozwiały się także nadzieje, że Rosya wyjdzie z tej wojny słabszą i że zostanie na dziesiątki lat ubezwładnioną. Żadne mocarstwo, po zwycięskiej wojnie, nie jest słabszem a przybywa mu zaufanie we własne siły i urok, który je w oczach obcych i sąsiadów podwaja. Rosya wypróbowała swoją nową organizacyę wojskową, wie teraz, co ma z niej zachować, a co w niej poprawić; będzie w posiadaniu dobrze wyćwiczonej, bitnej armii, ufnej w swoją wartość, wyższej od wojsk, które nie były w ogniu. Dyplomatyczne zachowanie się Rosyi, nie będąc w formie wyzywającem, jest przecież stanowczem. Urok jej u ludów słowiańskich i na całym Wschodzie, wzrósł oczywiście w znaczenie, spotężniał i na długo jej wpływ zapewniony zdaje się być w tym kierunku.

Żeby jednak wszystkie dotąd odniesione korzyści ustalić, żeby przyniosły one rzeczywiste owoce, trzeba jeszcze stanowczy zawrzeć pokój, odpowiedni poniesionym ofiarom i odniesionym zwycięstwom. Taki pokój zapewniłby Rosyi niesłychaną przewagę; popchnąłby ją naprzód o pół wieku w sprawach europejskich; mógłby, a nawet musiałby się obrócić na korzyść panslawizmu i stać się groźnym dla zbiorowych i pojedynczych interesów Europy.

W świetnym tym obrazie teraźniejszości i przyszłości, jest jednak czarny punkt. Jak dotychczasowe powodzenia Rosyi były, tak i dalsze ich następstwa będą wyłącznie dziełem Niemiec, i będą wyłącznie od dobrej woli Niemiec zależnemi. Jedno skinienie z Berlina a powodzenia rosyjskie na Wschodzie przemienić się mogą w zamki na lodzie; co gorsza, potęga Rosyi stanowczą może ponieść klęskę, wpływ jej i panowanie w Europie mogą się ujrzeć u kresu. Fatalne to, niemal tragiczne położenie: i zaiste, wśród upojeń zwycięstwami i powodzeniami, może nieraz dreszcz przerażenia czuć się daje szczęśliwym mieszkańcom zimowego pałacu na myśl, że dziś wszystko zależy od jednego pociągnięcia na szachownicy europejskiej tego, którego nazwano *l'emporté de Berlin.*

Zwycięska na Wschodzie Rosya, jest na łasce Niemiec a Niemcy aby ją poskromić i poniżyć, nie potrzebują wydać jednej marki, ani wylać jednej kropli krwi, dosyć aby zezwoliły na zbrojne wystąpienie Austryi. I w tem właśnie tkwi wielkie niebezpieczeństwo — może błąd — polityki rosyjskiej, iż przyjęła to położenie, a chociażby Niemcy dzisiaj nie skorzystały z niego przeciw Rosyi, potrafią jednak przez długie lata wyzyskiwać je. I dlatego właśnie działanie Rosyi nie może ostatecznie obrócić się na korzyść idei i interesów słowiańskich i tam musi znaleść swoją granicę, gdzieby się zaczęło zwycięztwo tej idei i tych interesów. Rosya pod opieką i w lennem politycznie do Niemiec stosunku, nie może stanowczego dla przyszłości Słowiańszczyzny zrobić kroku a wszystko co głosiła lub głosić będzie o swojej słowiańskiej misyi, jest łudzeniem lub złudzeniem. Prawdziwie słowiańskie posłannictwo Rosyi wtedy dopiero rozpocząć by się mogło, gdyby działała samodzielnie i niezależnie od Berlina, co by też było najpierwszem i największem zwycięstwem idei słowiańskiej. Położenie Rosyi tem jest gorszem, tem bardziej pomimo świetności, niebespiecznem, że prócz związków familijnych i wdzięczności, żadnych innych politycznych nie ma rękojmi, że Niemcy nie pokuszą się o wyzyskanie tak niepewnego położenia. Wszystko tu wisi na włosku, a spóźniona, lecz dla Rosyi zawsze zbyt wczesna śmierć, mogłaby sprowadzić w jednej chwili nad wszelkie spodziewanie tragiczne rozwiązanie. Ale i tego przypadku nie potrzeba, aby polityka niemiecka zmieniła front, dosyć aby żądania Rosyi, aby pokój i jego warunki w czemkolwiek bezpośrednio lub pośrednio dotknęły interesów niemieckich, aby spróbowały zaćmić wielkość Niemiec, dosyć zdaniem naszem, aby się obróciły na rzeczywistą korzyść Rosyi.

Rosya znajduje się w tem położeniu, że skazaną jest po tylu poniesionych ofiarach na zrzeczenie się wszelkich istotnych korzyści, albo na niebezpieczeństwo utracenia tak czułej i rozczulającej opieki Niemiec. Jak nie mogła Rosya bez zezwolenia Niemiec rozpocząć, tak też nie może i skończyć sprawy wschodniej. Można być przekonanym, że polityka niemiecka nie na to przygotowała wypadki wschodnie, aby Rosya wzrosła w siłę i potęgę, nie na to, aby Niemcy miały tylko sposobność wywdzięczenia się. Aby w to uwierzyć, trzebaby zwątpić o naturze ludzkiej o egoizmie niemieckim, o polityce i o politycznej niemoralności ks. Bismarka! Dopóki zaś interesa słowiańskie w rękach Rosyi zależne są od jednego z Berlina telegramu, wątpić nie można, że zbankrutują. Czy w wysunięciu przez Włochy na pierwszy plan Grecyi, nie należałoby już upatrywać antisłowiańskiej akcyi berlińskiej? Mógł następca tronu niemiecki wśród pociech, których nieszczędził nowemu królowi włoskiemu po śmierci ojca, wskazać i tę na Wschodzie.

W samej rzeczy, jakże po tylu zwycięstwach rosyjskich i tyle słowiańskiej krwi przelanej, przedstawia się położenie? Zwycięstwa obowiązują Rosyę względem niej samej, jako pierwszorzędnego mocarstwa, i względem, jeżeli nie opinii publicznej, to publiczności rosyjskiej, z którą bądź co bądź w takich chwilach rachować się trzeba; lecz Rosya wie i czuje, że należyte i w pełnej mierze wyzyskazanie zwycięstw, musi potrącić o interesa Europy, o interesa Austryi a może pośrednio i Niemiec. W oświadczeniach swoich jest ona pojednawczą, ostrożną; na notę austryacką odpowiada uprzejmie, oświadcza, że sprawy dotyczące Europy winny być przez Europę załatwionemi, przyznaje, że jej warunki mogą uledz zmianie, zgadza się na konferencye. Na notę angielską odpowiada również pojednawczo a nawet zezwala na wypuszczenie z preliminarzy pokoju warunku odnoszącego się do Dardanelli, przyznając, że jest on mglistym i źle określonym. Jednocześnie nie chce, czy nie umie się zatrzymać u bram Carogrodu, nie chce czy nie umie zadać kłamu testamentowi Piotra Wielkiego, chociaż tylokrotnie głosiła, że jest on skłamanym i wojska jej wkroczyć mają do tej stolicy, chociażby to miało narazić ją na zerwanie z Anglią. Oświadczenia Rosyi, są to dotąd tylko słowa, którym wprost przeciwne przyświecają czyny. Słowa te nie zmieniają istoty rzeczy, która stanie w całej swej nagości na konferencyach. Tam Rosya postawi znowu, bo postawić musi, swoje warunki, zgubne dla Austryi, których żaden minister austryacki podpisać nie może bez narażenia się na wielką wobec ludów monarchii odpowiedzialność i na potępienie historyi, bo warunki te, to miny nabite panslawistycznym dynamitem, podłożone pod Austryę. Na konferencyach Rosya wznowi sprawę Dardanelli, której ks. Gorczakow nie dał wcale upaść, wykreślając ją jedynie z preliminaryów pokoju, a za pewniając jej może miejsce w tajnych między Rosyą a Turcyą umowach a wnosząc tę sprawę, dotknie interesów angielskich a może nareszcie i dumy angielskiej.

I znowu świat stać będzie wobec tej prawdy: że wszystko, co na Wschodzie obróci się na istotną i rzeczywistą korzyść Rosyi, musi się stać zgubnem dla Europy, a w pierwszym rzędzie dla Austryi, że zatem albo Rosya nie odniesie żadnych w europejskim Wschodzie korzyści i w skutku zwycięstw poniesie klęskę, albo naruszonemi zostaną interesa europejskie i narażoną przyszłość Austryi. Trudno przypuścić, aby Rosya po tylu poniesionych ofiarach i odniesionych zwycięstwach zniosła tak wielką moralną i materyalną porażkę i aby do końca nie była fatalnie pchaną słowy: *victoire oblige*, których jakby echem jest wczorajsze przemówienie cesarza Aleksandra do wiborgskiego pułku: „ale jeszcze daleko mamy do końca i musimy trzymać się gotowi, dopóki nie osiągniemy trwałego i godnego Rosyi pokoju. Oby nam Bóg użyczył po temu swojej pomocy!"

Czy w tem położeniu bez wyjścia, jedynem wyjściem nie byłoby poruszenie na pokojowej czy wojennej drodze interesów i sprawy, które załatwione i należycie urządzone, mogłyby jedyny stanowić rzeczywisty ekwiwalent dla Austryi, a tem samem dla Europy, za istotne przez Rosyę na Wschodzie uzyskane korzyści? A wtedy być może, że Rosya sama wdzięczną byłaby, iż pomimo jej wściekłych wysileń, Opatrzność nie dozwoliła zupełnej zagłady narodowości polskiej; a Europa powinszowałaby sobie zapewne, że pomimo, iż nic nie zrobiła, aby przeszkodzić tej zagładzie, takowa dokonaną jeszcze nie została.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 4 lutego.

Skończyło się przesilenie; mamy nowe ministerstwo w dawnym składzie; *das Cabinet, wie es steht und liegt* — a do leżących pp. Lassera i Stremayra przybył trzeci p. Mannsfeld — jest rzeczywiście znów u steru *de facto* i *de nomine.* Czy z radością — mówiąc słowy p. Kellersperga — ktośkolwiek powita tego fenixa odrodzonego, bardzo wątpić się godzi. Sam gabinet pewnie z nieszczególnie radosnem uczuciem podejmuje się na nowo ciernistego zadania. Cesarz wyraźnie powołał go do przeprowadzenia ugody, przekonany, że zadaniu temu nie podołałby gabinet jakikolwiek zupełnie nowo utworzony. Przeprowadzenie tego dzieła jest tedy wprawdzie polecone przez Cesarza, ale naprzód zapewnić was mogę, że nie o stanowczem przeprowadzeniu, lecz tylko o próbach przeprowadzenia myśli ponownie powołane ministerstwo. Do tej pory bowiem nie ma nadziei, iżby ugoda na podstawie projektów rządowych stanąć mogła; nadziei tej pewnie też nie da gabinetowi zwołana dziś na godzinę 2 konferencya przewodniczących klubowych u prezesa ministrów. Rzeczone próby rozpoczną się najprzód w Izbie deputowanych, w której taryfa celna prawdopodobnie już w środę stanie na porządku dziennym; pojawią się tam różne wnioski wyrażające skłonność różnych stronnictw do różnych ustępstw, w ogólności jednak ustępstw niedostatecznych do zaspokojenia uporczywych żądań węgierskich; a gdy wtedy rząd nie osiągnie w Izbie deputowanych przyzwolenia na uiszczenie się Węgrom co do joty z przyjętych zobowiązań, uda się do Izby wyższej i użyje jej do wywarcia nacisku na Izbę deputowanych. Taki jest program chwilowy, który z pewnością przeprowadzony będzie aż do ostatniego punktu; ale czy ugoda także będzie za jego pomocą przeprowadzona, o tem sam gabinet nie jest bynajmniej przekonany.

Wiedeń 4 lutego.

△ Przesilenie ministeryalne ukończone w sposób, jak powszechnie przewidywano: gabinet Auersperga pozostaje nawet bez żadnej zmiany przy sterze rządu. Na wczorajszej radzie ministrów pod przewodnictwem Cesarza odbytej, cały gabinet, który się związał solidarnie, cofnął swoją dymisyę na żądanie monarchy i pozostając przy władzy podjął się kończyć ugodę. Nawet w miejsce chorego br. Lassera, który nie będzie mógł wydziałem swym zarządzać, nie zamianowano na teraz zastępcy. Dzisiaj prezes ministrów ks. Auersperg zaprosił po południu na naradę prezesów klubów parlamentarnych i prezesów komisyj izbowych, celem porozumienia się co do przyjęcia projektu taryfy celnej, nad którą już 7 t. m. mają się w Izbie rozpocząć rozprawy. Narada ta trwa jeszcze w tej chwili. Na jutrzejszem posiedzeniu Izby ks. Auersperg zawiadomi ją zapewne urzędowo, iż ministrowie cofnęli swoje dymisye.

Poznań 2 lutego.

W ostatnich dniach posłowie nasi mieli sposobność stoczyć kilka walk, jak zwykle moralnie zwycięsko, lecz jak zawsze bezskutecznych. Donosiłem wam już o interpelacyi posła Wierzbińkiego w sprawie zmian nazwisk osad polskich na niemieckie, przytoczył rażące przykłady i szkodliwe tego systemu następstwa w ciągłych pomyłkach i zawikłaniach. Zwykle spokojny minister Friedenthal namiętnie tym razem odpowiadał, lecz przynajmniej byli tacy posłowie niemieccy co interpelacyę podpisali, a nawet niektórzy w mowach swych środek ten germanizacyjny potępili.

Przy sprawdzaniu wyboru z Leszna, posłowie nasi wykazali na mapie potworność sztucznie utworzonego okręgu wyborczego jedynie w tym celu, aby zapewnić większość niemieckim wyborcom.

Przed laty kilkunastu powiodło się posłom naszym wyjednać uwzględnienie swych żądań i zmianę w sztucznie przeprowadzonym podziale okręgów, dziś niczego się niewstydzą, niczem wstrzymać się niedadzą.

Równocześnie odbywały się w parlamencie ważne rozprawy dotyczące nauki religii w szkołach w skutku petycyi w tym przedmiocie. Zastępca rządu oświadczył, że każde wyznanie winno mieć w szkołach odpowiednią naukę religii, ale udzielać jej mają urzędnicy państwowi, a więc zawsze *Staatsreligion.* Tymczasem w Berlinie i w całych Niemczech odbywają się zgromadzenia socyalistyczne. Tysiące ludu w stolicy miliardów zbiera się na nie, i już nie dyskutują, ale wyją, ryczą, pałając nienawiścią przeciw chrześciaństwu i żądzą wywrócenia całego porządku społecznego. Władze zaś policyjne spokojnie na to patrzą.

I do nas sięga ta zaraza. Na 30 p. m. zwołał jakiś agitator socyalistyczny z Berlina Schlesinger zebranie socyalistów. Zgromadziła się w jednym z lokalów piwiarnianych publiczność niemiecka. Pomiędzy robotników Niemców zabłąkało się z ciekawości kilku zaledwie Polaków. Zebranie odbyło się burzliwie, trzeszczały ławy i hałas nieustanny niedozwolił prowadzić rozpraw. Policya wreszcie musiała interweniować i zawiesić zebranie. Tłumy Niemców przeciągały przez ulice, lecz nie śpiewając niemieckiego hymnu *Wacht am Rhein*, ale francuską marsyliankę. Nielękamy się wpływu tak ochydnych objawów niemieckiego ducha, ludność polska, która tak wzorowy zachowuje porządek na wiecach naszych z odrazą tylko patrzeć może na niemieckich socyalistów zebrania.

Dowiedzieliśmy się w Poznaniu zapóźno o chwilowym pobycie w jego okolicach hr. Stanisława Tarnowskiego. Niewątpliwie jedna z instytucyj polskich byłaby skorzystała z przybycia takiego gościa, aby prelekcyą chciał ją wesprzeć — a całe obywatelstwo byłoby się zbiegło do Poznania na taką ucztę umysłową.

Księgarnia Żupańskiego wydaje temi dniami nowy tom Roczników Towarzystwa historyczno-literackiego paryskiego. Szacowny ten zbiór zawiera między innemi obszerną biografię O. Hieronima Kajsiewicza pióra Bronisława Zaleskiego. Ci, co czytali ustępy tej pracy mówią, że to będzie klejnot literacki, jak wszystko, co z pod tego pióra wychodzi.

Poczdam 2 lutego.

Panuje tu wielki optymizm pod względem sprawy wschodniéj i wiara w rychłe zawarcie stanowczego pokoju; nieprzypuszczają nawet obawy istotnéj opozycyi ani ze strony Anglii, ani ze strony Austryi przeciw warunkom sformułowanym przez Rosyę. Warunki rosyjskie, o ile są tu znane, pozostawiają w Europie — co główną jest rzeczą — cesarstwo ottomańskie lub raczéj cień jego i nie stawiają ani Konstantytopola ani Dardanelli pod wyłączną kontrolę Rosyi. Że Rosya zwycięzka odbiera terytoryum nad ujściem Dunaju, które zwyciężona zmuszona była odstąpić po wojnie krymskiéj, nie ma to w sobie nic nadzwyczajnego. Autonomia Bułgaryi, Bośni i Hercegowiny była właśnie głównym punktem, z powodu którego wybuchła wojna. Nikogo nie mogą zadziwiać warunki rosyjskie, a ponieważ nikt nie był wmięszany w wojnę, gdy te warunki były przewidywane, nikt zapewne nie zechce mięszać się do zawarcia pokoju, aby mu przeszkodzić.

Groźby Anglii nie mają żadnéj wagi, gdyż zbyt jest wiadomem, że gabinet londyński nie może przedsiębrać wojny wobec osłabienia ducha politycznego wielkiéj części narodu i bez sprzymierzeńca na stałym lądzie, któryby się podjął prowadzić za nią wojnę. Nie tak to łatwo znaleźć takiego sprzymierzeńca jak Francya. Cóż więc Anglia uczyni? Zapewne będzie musiała albo zatwierdzić warunki rosyjskie, albo uledz uchwałom większości na przyszłéj konferencyi wielkich mocarstw.

Austrya zręczniejsza niż Anglia, chociaż bardziéj bezpośrednio dotkniętą jest od Anglii zmianami sytuacyi politycznéj półwyspu bałkańskiego, zgodzi się z okolicznościami, wiedząc, że nie może przeszkodzić prądowi rzeczy pod presyą swoich przyjaciół: Niemiec i Rosyi, musi zrzec się własnéj woli i własnéj polityki, przewidziawszy wszystkie następstwa wojny wschodniéj od jéj początku. Uległaby ona warunkom jeszcze nieprzyjemniejszym dla niéj ze strony Rosyi z téj prostéj przyczyny, że to jest jedyne wyjście w téj chwili, jeżeli ma pozostać w pokoju bądź co bądź z dwoma swemi potężnemi sąsadami.

Największa część warunków pokoju zaproponowanych przez Rosyę jest względnie znośną dla Austryi. Niezawisłość Rumunii i Serbii jest w gruncie sprawą ceremoniału dyplomatycznego, a organizacya autonomiczna Bułgaryi dość jest odległą od granicy austryackiej, aby budzić mogła obawę. Najdotkliwszym punktem jest Bośnia i Hercegowina w połączeniu z Kroacyą turecką, gdyż wszelka zmiana polityczna na tych terytoryach jest tego rodzaju, że odbić się może na prowincyach słowiańskich Austryi i znacznie powiększyć wewnętrzne trudności cesarstwa austro-węgierskiego.

Austrya wolałaby o wiele, aby pozostał pod tym względem *status quo ante*, lecz nie może ona przeprowadzić tego rozwiązania, przeciw któremu występuje wola i interesa cesarstwa niemieckiego. Ks. Bismark pragnie gorąco stworzyć Austryi zajęcie na Wschodzie, aby nie potrzebował obliczać się z nią na Zachodzie. Zachęca on więc gabinet wiedeński do aneksyi Bośni i reszty. Aneksya ta sprowadziłaby rządowi austryackiemu na długie lata zawikłania.

Państwo lennicze Porty, lecz niezawisłe *de facto*

Część literacko-artystyczna.

NOWE KSIĄŻKI.

Filozofia i jej zadanie przez X. Maryana Morawskiego. Lwów nakładem autora. — Kilka uwag o podstawie i granicach filozofii przez dr. Stefana Pawlickiego. Kraków nakładem St. Krzyżanowskiego.

Zjawisko to rzadkie dwa dzieła filozoficzne nie będące przerobieniem obcych systematów. Mówić o nich będziemy krótko, bo nie o to chodzi w krytyce dziennikarskiej, aby podawać wyczerpujące rozbiory z różnych dziedzin nauki, lecz o to, aby nie pomijać tego, co wzbogaca kapitał umysłowy narodu. W rzeczach filozofii rozbiór dzieła wymaga zawsze książki i można powiedzieć, że nie inną jest geneza różnych systematów zwłaszcza z epoki hegelianizmu, które jedne po drugich powstając wzajem się pochłaniały, tylko że krytycy i komentarowie Kanta i Hegla w rozbiorach swych coś nowego dodawali, co obalało podstawną myśl poprzedniego systemu i nowy wznosiło gmach na jego gruzach. W ten sposób racyonaliści niemieccy zawalili drogę filozoficznego myślenia mnóstwem zwalisk niedobudowanych systemów tak, że już po niej mało kto przedobyć się zdołał, tylko pomiędzy temi ruinami panteistycznego idealizmu pełzać mogły gadziny materyalizmu lub apostołowie zupełnego zwątpienia.

Polacy odegrali dość znaczącą rolę w tym koncercie filozofii niemieckiej, który dziś już całkowicie przebrzmiał. Podobnie jak w parlamentach niemieckich tak i w tym areopagu filozoficznym zajęli oni ławy na skrajnej prawicy, najbliżej idei chrześciańskich, z którymi jednak mimo szlachetnych usiłowań pogodzić nie mogli panteizmu, ani też mimo niekiedy dość szczęśliwych polemicznych sporów nie zdołali odnaleść wyjścia z drogi hegelianizmu na tory chrześciańskie. Z epoki tej zostało nam kilka dzieł nie bez wartości w historyi filozofii, kilka imion, które za granicą nawet znalazły uznanie i wiele umysłów filozoficznie wykształconych, ale które tchnieniem łaski lub prawdą życia wydobyły się z obłędu, zachowując tylko w umyśle ślady pracy i walki ducha, co się łamał samodzielnie z wszelkiemi systemami i dosięgał najwyższych zagadnień świata i bytu.

Wiadomo jak racyonalizm niemiecki zbankrutował, jak metafizyczne dociekania uległy wyszydzeniu, jak runęła nawet kantoska aprioryczna metoda, choć była ona świetnem rusztowaniem dla myśli ludzkiej — i nastała epoka bezwyznaniowości filozoficznej.

Nie była to zbawienna reakcya przeciw mglistym spekulacyom metafizyków, ale raczej upadek, zwątpienie, bankructwo. Indyferentyzm religijny który panował w Europie aż do początku Kulturkampfu w Niemczech, spotkał się z indyferentyzmem i bezwyznaniowością filozoficzną. Jak religii tak i filozofii przestano się pytać o tajemnice ogólne i najwyższe, które teraz nierozwiązać już ale rozciąć jak węzeł gordyjski miały nauki pozytywnemi zwane.

U nas bezwyznaniowość religijna znachodziła zaporę w religii tradycyjnej. Wiara siłą tej tradycyi jako tako przeżyła wszelkie pokusy i burze, aż jej nowego żaru nowe dorzuciły prześladowania, aż ją wzmocniła w umysłach i sercach epoka ogólnej walki przeciw Kościołowi. Indyferentyzm zaś i bezwyznaniowość wobec filozofii zapanowała ogólnie. Było to poniekąd skutkiem rozczarowań doznanych w usiłowaniach przechrzczenia Hegla i wyszukania owego kamienia filozoficznego, który miał pogodzić wiarę z wiedzą. Obojętność niemal wstręt do filozofii był poniekąd skutkiem odrazy do wszetecznego materyalizmu, który się także stawiał jako ogólny systemat. Nie zawsze jednak było to wypływem prostoty wiary niechcącej zagłębiać się w niedościgniane zagadnienia, częściej następstwem wygodnego indyferentyzmu i pewnej poziomości umysłów niesięgających tak wysoko. Dość, że nastała przerwa w literaturze filozoficznej polskiej, że co gorsza otwarła się próżnia w umysłowym rozwoju młodszych pokoleń, bo bądź co bądź filozoficzne wykształcenie zostawia piętno na umysłach, które łatwo rozpoznać można tak w pismach jak w czynach. Próżni nie znosi zarówno świat myśli, jak świat przyrody; więc i ta epoka upadku i zwątpienia miała systemata ogólne, z których nowe płynęły pojęcia. Zalew ten materyalizmu i do nas dosięgał. Nie zdając sobie sprawy zkąd wypływa, ani nie chcąc iść do źródła, aby go odwrócić, przyjmowaliśmy obojętnie, gdy ten zalew nowych pojęć dostawał się do nas przez różne szczeliny i szerzył spustoszenia.

Dwie prace filozoficznej treści, które mamy przed sobą, nie imponują objętością, Jedna z nich (Filozofia i jej zadanie 336 str. in 8°) ma pozór książki, a wobec woluminów, w jakich się pomieścić częstokroć nie mogą filozofowie niemieccy, nasuwa przypuszczenie jakiegoś kompendyum, podręcznika, a co najwięcej polemicznego traktatu. Druga (81 str. in 4°) wydaje się być tylko broszurą. Wszelako pozory te mylą, bo książka X. Morawskiego nie jest podręcznikiem, praca Dra Pawlickiego nie jest rozprawką: to dzieła, nie powiemy, że stawiające cały systemat, ale znakomicie torujące do niego drogę. Obaj autorowie z odmiennego wychodząc stanowiska, a do wspólnego dążąc celu, w wielu punktach się różnią, zajmując się określeniem istoty filozofii, rozchodzą w głównych definicyach i w oznaczeniu zadań, granic i podstaw tej królowej nauk, która wyłącznej zdaje się nie posiadać dziedziny. Różnice nietylko w metodzie, ale i w konkluzyach dwóch dzieł są raczej wzajemnem uzupełnieniem niżli sprzecznością.

Dzieło X. Morawskiego może się stać prawdziwym arsenałem dla młodego umysłu, tyle tam złożono broni przeciw obłędom wszystkich przeszłych i teraźniejszych szkół filozoficznych; praca Dra Pawlickiego ma natomiast znaczenie drogoskazu szerszy zakres dla przyszłości filozofii naznaczającego. Różnice między dwiema książkami, co się zrodziły w celach zakonnych, są tylko nowym stwierdzeniem tej swobody myśli, jakiej wierzący myśliciel używać może, są one dowodem samodzielności obu pisarzy, a kto wie, czy różnice te właśnie w metodzie i oznaczeniu zadań filozofii nie wywołają żywszego ruchu umysłów, gdy metoda pierwszego jednych całkowicie zaspakajać będzie, a drudzy pójdą w ślad naznaczonych przez Dra Pawlickiego torów.

Książka X. Morawskiego, która najpierw pojawiła się w *Przeglądzie lwowskim*, i cennego tego pisma była prawdziwym klejnotem, jest rezultatem gruntownych studyów nad historyą filozofii. Przeważną też część dzieła zajmuje przegląd wszystkich szkół i kierunków filozofii. Autor je dzieli na trzy kategorye, jakoby potrójny prąd myśli, który od starożytnych przepływa aż do naszych czasów, zmieniając tylko mistrzów i formy, będąc jednak zawsze tym samym obłędem lub tą samą prawdą.

utworzone na wzór Serbii i Rumunii w kącie północno-zachodnim Turcyi europejskiej niemniej byłoby niebezpiecznem dla Austryi niż prosta aneksya, gdyż państwo to nie ciążyłoby ku Wiedniowi, lecz wywierałoby przeciwnie niepokojącą atrakcyę na ludności słowiańskie.

Jeżeli ma cokolwiek prawdy w sobie wiadomość że rząd austryacki podnosi zarzuty przeciwko rosyjskiemu projektowi pokoju, zarzuty te ograniczają się zapewne do *status quo* politycznego Bośni i Hercogowiny, lecz przekonany jestem w każdym razie, że zarzuty te wyrażone były w formie jak najprzyjaźniejszej i bezwzględnie zostały odrzucone.

Zresztą nie od dziś wiadome są Austryi wymagania rosyjskie, zostały one ułożone w zasadzie między trzema cesarstwami tak, że dziś chodzi tylko o porozumienie się względem szczegółów podrzędnych.

Poddanie pewnej części punktów decyzyi konferencyi wielkich mocarstw, nie jest koncesyą dla Europy ze strony Rosyi; jest to taktyka, która wyjdzie na korzyść jej polityki. Jak, i na wiele grup podzielą się mocarstwa na konferencyi? Z jednej strony będą Rosya i Niemcy, nierozłącznie z sobą związane; Austrya ulegając konieczności połączy się z niemi; Włochy przystąpią do nich w celu zapewnienia sobie życzliwości Rosyi i Niemiec w kwestyi Nicei i Sabaudyi. W obec tych czterech mocarstw, znajdą się Anglia i Francya. Bardzo jest wątpliwem, aby ta ostatnia chciała śmiertelnie obrażać Rosyę, bez nadziei powodzenia, jedynie aby się przypodobać Anglii. Postanowiwszy unikać wszelkiej wojny, zamierza obecnie Francyaż bezwątpienia utorować drogę sytuacyi, w duchu o ile można najprzychylniejszym widokom przyszłej wojny. Przewidzieć przeto można, że Francya będzie na konferencyi sprzymierzeńcem Anglii bardzo niestanowczym.

Pozostaje Porta, którą może przypuszczą do konferencyi przez wzgląd na precedens, stworzony w r. 1876. Lecz licząc nawet Turcyę, nie będzie więcej nad trzy głosy przeciw propozycyom rosyjskim, a te otrzymają sankcyę i zatwierdzenie areo pagu europejskiego. Zupełne porozumienie Niemiec i Rosyi, będące punktem wyjścia poprzedzających uwag, jest dziś faktem, który niepotrzebuje dowodów.

Stan spraw serwitutowych.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec roku 1877 zgłoszono 29,549 spraw podlegających postępowaniu w myśl cesarskiego patentu z d. 5 lipca 1853 r. Z tych 53 używalności zgłoszono dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków, kolonij i sołtystw, w których wykazano służebności, wynosi 5386.

Z pomienionej liczby 29,549 zgłoszonych służebności, załatwiono do końca roku 1877, 29,437, z których pozostaje jednak w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministeryalnych, nieoddanych ekwiwalentów, lub niezłożonych kapitałów wykupna 169 tak, iż liczba załatwionych już ostatecznie spraw wynosi 29,268. Z końcem więc roku 1877 pozostało do załatwienia 112 spraw, z których jednak tylko 71 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 9 spraw wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 32 spraw było właśnie w toku. W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 99 spraw, z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 41 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść strony uprawnionej 34 spraw, a w 24 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej, opiewa 28 na wykup, a na 6 na regulacyę; zawarte ugody zaś opiewają 29 na wykup, a 12 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności, obejmują załatwione w ubiegłem półroczu sprawy z praw poboru drzewa opałowego 27; budulcowego 13; sprzętowego 3; na ogrodzenie 8; prawa paszy 23; poboru płodów leśnych 4; innych używalności 21.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności, przyznano po koniec czerwca 1877 r. 265.179 morgów 831 □ sążni, w II. półroczu 1877 r. 2 422 morgów 494 □ sążni, razem przeto 267.601 mor. 1325 □ sążni w kapitale po koniec czerwca 1877 r. 1,078,271 złr. 98 ct. w. a., w ubiegłem półroczu 6.424 złr. 33 ct., razem przeto 1,083.696 złr. 31 ct. w. a. Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 158.764 morgów 1.546½ □ sążni lasów i 108.836 morgów 1.378½ □ sążni pastwisk, łąk, gruntów ornych i t. d. Sprawy dotychczas niezałatwione rozezielają się na pojedyncze Starostwa w następującym stosunku:

Najwięcej bo 8 spraw pozostaje do załatwienia w starostwie Stryjskiem, 7 spraw w starostwie Zaleszczyckiem, po 6 spraw w starostwie Krakowskiem, Turczańskiem i Przemyskiem, po 5 spraw w starostwie Sanockiem, Złoczowskiem i Tłumackiem, po 4 spraw w Starostwie Myślenickiem i Dobrowolskiem, po 3 spraw w Starostwie Tarnowskiem, Niseckiem, Lwowskiem, Brodzkiem, Borszczowskiem, Stanisławowskiem i Buczackiem, po 2 sprawy w starostwie Wielickiem, Brzeskiem, Nowosądeckiem, Mościskiem, Brzeżańskiem, Rohatyńskiem, Trembowelskiem, Czortkowskiem i Kosowskiem, po jednej sprawie w starostwie Chrzanowskiem, Bialskiem, Wadowickiem, Pilzneńskiem, Ropczyckiem, Jasielskiem, Kolbuszowskiem, Tarnobrzeskiem, Liskiem, Rawskiem, Cieszanowskiem, Podhajeckiem, Przemyślańskiem, Skałackiem, Kałuskiem, Horodeńskiem i Śniatyńskiem. W innych niewymienionych powyżej starostwach niema obecnie już żadnej niezałatwionej sprawy. *(Gaz. Lwow.)*

Wiedeń 4 lutego. Wniesiony na posiedzeniu Izby deputowanych d. 1 b. m. projekt ustawy o pomnożeniu miedzianéj monety zdawkowéj ma brzmienie następujące:

„Upoważnia się ministerstwo królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do zawarcia z ministerstwem krajów korony węgierskiéj następującéj umowy co do pomnożenia miedzianéj monety zdawkowéj:

„Artykuł I. Na mocy artykułu XII istniejącego między obiema częściami monarchii traktatu handlowo-celnego ustanawia się pomnożenie miedzianéj monety zdawkowéj o 500,000 złr. w ten sposób, że 10,000 złr. wybije się w półcentówkach, reszta zaś 490,000 złr. w jednocentówkach.

Artykuł II. Z tych kwot przypadnie po 70 prct na rachunek królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a po 30 prct na rachunek krajów korony węgierskiéj.“

W motywach do powyższego projektu ustawy powiedziano: Wedle wykazów urzędowych wynosi znajdująca się w obiegu miedziana moneta zdawkowa wal. austr. 9,806,123 złr. 32½ a to 1,965,663 złr. 8 ct. w czterocentówkach, 7,087,256 złr, 25 ct. w jednocentówkach, 753,203 złr, 99½ ct. w półcentówkach. Ze względu na pomnożone odtąd komunikacye kolejowe i inne przedsiębiorstwa, mimo wyprzątnięcia zapasów z kas rządowych, potrzeba pomnożenia miedzianéj monety zdawkowéj jest bardzo nagląca; można zaś zaradzić jéj tylko przez nowe wybicie. Z całéj sumy 500,000 złr. przypadnie na naszą część monarchii jednocentówek za 343,000 złr., półcentówek za 7000 złr. Zysk menniczy, jeżeli miedź pozostanie w tak niskiéj jak obecnie cenie, wynosić będzie wedle przypuszczenia 55 prct na półcentówkach, 60 prct na jednocentówkach.

Teatr wojny.

Dnia 31go stycznia podpisanem zostało zawieszenie broni, a mimo tego dopiero dnia 2go lutego obsadzone zostało Rodosto, pod którem się poprzednio tylko przednie straże rosyjskie znajdowały. Jeden z wice-konsulów — depesza nie dodaje jakiego państwa — podał pożądany pozór do tej okupacyi, żądając jej celem zapewnienia chrześcian od rabunku, który im miał zagrażać. Że położenie portu Rodosto nadaje się w razie dalszych komplikacyj, na dogodną stacyę torpedowej flotylli, o tem pisaliśmy już w jednem z poprzednich sprawozdań z teatru wojny.

Korespondent *Pressy* z Tirnowa donosi, że Warna i Szumla zaliczone także zostały w warunkach rozejmu do rzędu „fortec naddunajskich“, i mają być Rosyanom wydane, co jednak już z tego względu nie zdaje się być prawdopodobnem, że wojska tureckie, które tylko skutkiem umowy z Bazardżyku ustąpić mogły, nie cofnęły się dalej jak do Prawaddi. Przez to miejsce wysunięte przed Szumlę i Warnę poprowadzoną więc będzie zapewne linia demarkacyjna turecka.

Belgradzki korespondent *Timesa* donosi dnia 31 stycznia, że Drankowicz oblegał wówczas Belgradzczyk, w którym się znajduje 2000 Turków; Leszanin posunął się już był do Ruczyteru, zdobywszy po drodze kilka obwarowanych pozycyj, a jenerał Belimarkowicz zajął Janiewo, leżące już pod samą Prystyną. Zawieje śnieżne utrudniały Serbom dowóz żywności, tak że ograniczeni byli jedynie do sucharów, które z sobą prowadzili. Tenże sam korespondent dodaje, że za warunek zawarcia pokoju kładą Serbowie odstąpienie im wilajetu Kossowy, paszaliku Widyńskiego, Niżu i Zofii i regulacyi granicy nad Driną, tudzież niezależności Bośni. *(Excusez du peu.)* Przy zdobyciu Wrani, której broniło 10 taborów tureckich, zabrali Serbowie w niewolę 4 tabory (1682 szeregowców, 48 oficerów) i Rassima baszę, straty ich wynosiły 27 zabitych i 176 rannych. Reszta wojsk tureckich uchodziła śpiesznie ku południowi. Serbami pod Wranią dowodził pułkownik Iwanowicz. Udział w boju brały: brygada Semendryjska, brygada belgradzka i batalion strzelców ochotników.

Na czarnogórskim teatrze wojny Spuż i Podgoryca miały z początku oświadczyć gotowość swą do poddania się Czarnogórcom, których główne siły zbierały się pod Skodorem. Poźniej jednak nie przystały warownie tureckie na podane warunki i dnia 31 Czarnogórcy przypuścili szturm do Podgoryczy i Kaharycy, ale odparci zostali. Dwa dni później bawiący w obozie Czarnogórskim agent rosyjski Jonin zawiadomił ich o podpisaniu rozejmu i wezwał do zaprzestania dalszych kroków nieprzyjacielskich.

Aż do dnia 3 lutego z rana Serbowie nie mieli zawiadomienia o zawieszeniu broni i podpisaniu wstępnych warunków pokoju. Dopiero w ciągu d. 3 b. m. nadszedł do Belgradu telegram W. ks. Mikołaja, i miano dopiero posłać wojskom rozkaz wstrzymania się od dalszych kroków zaczepnych.

Z ogłoszonym celem „zaprowadzenia porządku i ubezpieczenia mienia zagrożonych rabunkiem Greków“, 10,000 wojska greckiego wkroczyło do Tessalii, a osobna dywizya grecka do Epiru. Kreta ogłosiła swą niezależność od Turcyi i połączenie się z Grecyą. Wojska tureckie nie wychylają się nigdzie z fortec, na całej wyspie zaś Grecy formują gwardye narodowe.

Wojska, które do Tessalii wkroczyły, maszerują do Laryssy i mają podobno rozkaz posunięcia się aż do Solunia (Saloniki) w Macedonii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 lutego.

Dziś od dziesiątej z rana Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, przyjmował Radę Powiatową krakowską, z prezesem jej p. Pawłem Popielem na czele, komitet Towarz. rolniczego, dyrektora szpitali Dra Harajewicza i wiele innych osób. Następnie odbył naradę z komitetem Towarzystwa rolniczego, w sprawie szkoły czernichowskiej, i objęcia jej przez Wydział krajowy. Odłożono na później zwiedzenie przez Marszałka szkoły czernichowskiej, gdyż w tej porze roku nie mógłby powziąść dokładnego o gospodarstwie wyobrażenia. O dwunastej miał Marszałek zwiedzać szpitale. Jutro zaś zwiedzać będzie wraz z prezydentem miasta Drem Zyblikiewiczem budowle miejskie, a z prof. Łepkowskim groby królewskie i restauracye na Wawelu poczynione z funduszu krajowego. Dziś o czwartej odbędzie się w sali hotelu Saskiego obiad na cześć Marszałka, na który już wczoraj przeszło sto sześćdziesiąt osób było zapisanych. Wieczór marszałek ma być w teatrze na nowej sztuce p. Bałuckiego. Przybył także do Krakowa członek Wydziału krajowego Dr Wereszczyński, który wraz z Marszałkiem zwiedzać będzie zakłady krajowe.

— Dowiadujemy się, że na obiad dzisiejszy dla Marszałka krajowego, przybyło wiele osób z prowincyi, a między niemi kilku prezesów i członków Rad powiatowych.

— P. Leon Mendelsburg z Krakowa otrzymał dziś na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— W niedzielę odbyło się zgromadzenie członków Stowarzyszenia młodzieży handlowej, na którem odczytano sprawozdanie z czynności Dyrekcyi i Wydziału, przedłożono bilans z ostatniego półrocza oraz budżet na rok bieżący, jak również dokonano wyboru nowego Wydziału. Sprawozdanie wykazuje 80 członków rzeczywistych i uczestników. Ogólny dochód ostatniego półrocza wynosił 551 złr. 75 c. Na urządzenie i utrzymanie czytelni wydano 426 złr. 61 c. Pozostało gotówki 125 złr. 14 c., co łącznie z kapitałem żelaznym wynoszącym 6,889 złr. 86 c. czyni 7,015 złr. W biliotece znajduje się 192 tomów, pism codziennych 7, tygodniowych 3. W niedzielę i święta odbywają się wykłady popularne. Pierwszą seryę wykładów objął prof. Rozwadowski i rozpoczął już 27-go stycznia wykładać towaroznawstwo. Na czytelnię nadesłali w dalszym ciągu datki pp. Jan Kosz, Jan Kaczmarski, Jan Goetz z Okocima zobowiązał się płacić w roku bieżącym po 10 złr. miesięcznie do kasy Stowarzyszenia. Na zakupno nowych książek i oprawę tychże postanowiono w tym roku użyć 150 złr.

— P. Władysław Kluger, Krakowianin, profesor uniwersytetu w Limie, autor „Listów z Peruwii“, zamieszczonych w *Czasie*, przyjechał do Krakowa. Jest on Inżynierem i członkiem komisyi rządu peruwiańskiego, jako biorącego udział w wystawie paryskiej.

— W sobotę umarł tu urzędnik kolei północnej Leon Georgeon, licząc lat 43.

— Komitet Towarzystwa Łyżwiarzy, zawiadomił wszystkich członków tegoż Towarzystwa, iż z powodu wielkich śniegów tegorocznej zimy, wymagających znacznych nakładów, widzi się zmuszonym, dla utrzymania nadal Towarzystwa, w dnie, kiedy jest muzyka na ślizgawce, nałożyć dodatkową cenę dla wszystkich członków po 10 c. od osoby.

— Sklep nasion po ś. p. Józefie Jerzmanowskim, przeszedł na własność p. Henryka Lewieckiego, sekretarza Towarzystwa rolniczego.

— W przyszłym tygodniu profesór Kastiano rozpocznie w tutejszym teatrze, przedstawienia obrazów świetlanych (fantasmagorie). Przesuną się w tych obrazach przed publicznością główne wypadki wojny rosyjsko-tureckiej.

— W Bieździedzy w powiecie jasielskim odbył się przy licznym zjeździe rodziny ślub p. Władysława Potockiego obywatela z Podola z hrabianką Jadwigą Zborowską córką ś. p. Prospera i Barbary z hr. Bobrowskich.

— W piątek w nocy umarło z zagórzenia we Lwowie troje osób: stróżka domu, wyrobnik i mieszkająca u niej młoda wdowa po dyetaryuszu. W sobotę rano gospodarz domu niemogąc się dopukać do stróżki, wysadził drzwi i znalazł wszystko troje bez życia.

— Bal na korzyść uczniów polskiej narodowości w Wiedniu odbędzie się tam d. 14 b. m. w salach Stowarzyszenia muzycznego. Gospodyniami balu są: księżna Trauttmannsdorf, hr. Baworowska, hr. Wilczkowa, hr. Potocka, hr. Seilern, hr. Drohojowska, hr. Nemes-Wodianer, bar. Worms-Schey, pani Hurter-Amann, p. Ziemiałkowska, p. Chamcowa. Na czele komitetu stoi hr. Poniński. Książę Montenuovo napisał na ten bal polonez i kadryl, a Tymolski polonez.

— Nowy teatr nadworny w Dreznie otwarty został d. 2 b. m. w obecności całego dworu.

— *Pol. Corr.* donoszą z Londynu, że hr. Derby ma dać d. 6 b. m. wielki bal na cześć Arcyksięcia Rudolfa, na który zaproszono już przeszło tysiąc osób. Ks. Walii dał przed kilkoma dniami świetne polowanie dla Arcyksięcia, na którem znajdowała się też Cesarzowa. Między gośćmi zaproszonemi, wymieniają znanego dobrze u nas p. Mieczysława Jaraczewskiego, który potrafił sobie wyrobić w wielkim świecie londyńskim wyjątkowe a bardzo zaszczytne stanowisko.

— Telegram z Szangai w Chinach donosi pod d. 3 lutego, że w mieście Tienczynie (Tien-Czyng) największem po Kantonie i mającem liczyć przeszło 900,000 mieszkańców, pożar obrócił w perzynę dom przytułku kobiet i dzieci, przy czem przeszło 2,000 osób straciło życie.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała Teresę Kołodziejczykową, poszukiwaną sądownie za kradzież i 5 osób za pijaństwo.

Przed kilkoma dniami przytrzymano na Kleparzu klacz samopas chodzącą, siwą, 15ej miary; a dotąd nie zgłosił się po nią właściciel.

TEATR. — We wtorek dnia 5go lutego: Na dochód Władysława Wojdałowicza: Po raz pierszy: Komedya w 3 aktach, Michała Bałuckiego: *Po śmierci Cioci.* — Początek o godz. 7ej.

— Dnia 4go lutego pochmurno; termometr od — 4·7 doszdł do — 1·5 C. — Barometr zaczyna zwolna opadać; rano o 6ej dnia 5go lutego stan jego był 750·2 mili., termometru — 4 0 C. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 6go lutego: Św. Doroty panny i św. Sylw.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 5 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Józef Dietl, wspomnienie pośmiertne, przez prof. Oettingera (c. dal.); Serkowskiego (w Brzeżanach): Leczenie czynne gośćca ostrego w porównaniu z leczeniem dawniejszem biernem; Sokołowskiego (w Görbersdorfie): Przyczynek do nauki o przyczynach suchót płucnych (dok.); Skórczewskiego: Listy balneologiczne (c. d.); Sprawzdanie z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia sekcyi higienicz. Tow. lek. krak.; Listy ze Lwowa I; Wiadomości bieżące.

Sprawy sądowe.

Losowanie sędziów przysięgłych.

W tutejszym sądzie karnym odbyło się w dniu 31 stycznia b. r. o godz. 4ej po południu losowanie przysięgłych głównych i zastępców na drugą kadencyę r. b., która się rozpocznie w dniu 4go marca Losowania dokonał prezes sądu karnego p. Kawecki, w obecności radców sądu krajowego pp. Smolarskiego i Ebnera, zastęp. prokuratora p. Dolińskiego, delegata Izby adwokackiej Dr Trojnalskiego.

Wylosowani zostali na sędziów przysięgłych głównych pp.:

1) Leopold Goldfinger; 2) hr. Adam Łoś; 3) Dr Izydor Kopernicki; 4) Stefan Muczkowski; 5) Antoni Kłobukowski; 6) Dr Józef Rettinger; 7) Juda Griffel; 8) Dr Jan Hajdukiewicz; 9) Dr Sykstus Kozłowski; 10) Władysław Bartynowski; 11) Ludwik Węgłowski; 12) Dr Tomasz Zaręba; 13) Jozua Fink; 14) Schmeidler Naftali Baruch; 15) Karol Czernicki; 16) Wolf Goldwasser; 17) Dr Ferdynand Weigel; 18) Wincenty Krzyształowicz; 19) Franciszek Tlachna; 20) Dr Ignacy Skrochowski; 21) Emanuel Orange; 22) Julian Wiśniowski; 24) Antoni Walczakiewicz; 25) Henryk Lisicki; 26) Piotr Szydłowski; 27) Paweł Popiel; 28) Ludwik Lipiński; 29) Józef Wajrosta; 30) Władysław Jaworski; 31) Dr Roman Jakubowski; 32) Floryan Leiter; 33) Błażej Jasiński; 34) Jan Wenke; 35) Maurycy Tlachna; 36) Henryk Kieszkowski.

Jako zastępcy wylosowani zostali:

1) Józef Riedel; 2) Karol Rimler; 3) Wincenty Kołodziejski; 4) Leiser Gottlieb; 5) Jan Kutrzeba; 6) Edward Filipowicz; 7) Kazimierz Tatarczuch; 8) Paweł Tomaszewski; 9) Józef Grzybczyk.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 4go i 5go lutego.

Z powodu zawiei śniegowych, nie dowieziono znowu zboża na targ graniczny w dniu wczorajszym na Baranie odbyć się mający. Dowieziona po większej części ilość na odstawę była nie wielka. Z przytoczonych powodów cen nie notowaliśmy.

Mdła tendencya jaka od pewnego czasu na targu Kleparskim zapanowała, trwa dotychczas. — Obrot w handlu zbożowym niewielki, kupców zagranicznych po większej części brak, w skutek czego ceny nie mogą się ustalić. Pokup odbywa się po większej części na miejscowe potrzeby, na wywóz obrót nie wielki. Dzisiaj poszukiwano celnej, białej pszenicy, płacąc ją wyżej, lecz dowóz takowej był niewielki. Inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie z wyjątkiem grochu i fasoli, które spadły w cenie.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·— złr.; czerwoną od 10· – do 11·50 złr.; białą od 10·— do 11·50 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·80 do 8·08 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·50 do 7·80 złr.; jęczmień dla kru. za 100 kilogram. od 7·80 do 8·12 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 0·— do 0·— złr.; owies za 100 kilogram. 6·50 do 7·15 złr.; groch za 100 kilogra. od 7·— do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 10·50 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 13 złr.; kukurudzę od 7·50 do 8·— złr.; wykę od 5·50 do 6·— złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr.; białą od 46·— do 55·— złr.

Wiedeń 3 lutego.

Albo spekulanci, nie tylko tutejsi, ale wszyscy w ogóle europejscy, znają dokładnie tajniki kancelaryj dyplomatycznych, oraz wewnętrzne kwestye każdego kraju z osobna i wiedzą, że nie przyjdzie ani do międzypaństwowych zatargów i konflagracyj, ani do kłótni domowych, — albo też dzięki osobliwemu zmysłowi odgadywania, przeczuwają, że wszelkie spory będące na porządku dziennym, na drodze pokojowej i wzajemnych kompromisów załagodzone zostaną. Innej albernatywie niepodobna przypisać usposobienia panującego na targach naszej półkuli ziemskiej i patrząc na te dążenie świadczące o nieograniczonem zaufaniu, trzeba pomimo wypadków i własnych kombinacyj sądzić, że nie krew i żelazo, lecz pióra i atrament powołane są do załatwienia obecnych sporów i kwestyj. Na naszym targu dymisya gabinetu przedlitawskiego prawdopodobnie nie zrobiła najmniejszego wrażenia w przypuszczeniu, że dzieło ugody z Węgrami i tak do skutku przyjść musi, — nareszcie z powodu, że w najgorszym razie aż do kompletnego ukończenia tego dzieła, dawny gabinet i teraźniejszy parlament razem funkcyonować nie przestaną. I zdaje się, że giełda znów trafnie odgadła co się stanie, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa powtórzy się u nas proceder, który za Litawą kilka miesięcy temu, okazał się tak skuteczny po nastąpionej dymisyi p. Tiszy i jego kolegów.

Wszelako w ubiegły czwartek zdawało się przez chwilkę, że wiadomość o wysłaniu kategorycznej noty austryackiej do Petersburga, sprowadzi radykalną zmianę tendencyi. Zaczęto nie tylko realizować zyski, ale i sprzedawać na seryo, i obawiano się, że po zakończonej likwidacyi w Berlinie kontrmina zechce śmiało wyzyskać mniemane nieporozumienie między Wiedniem a Petersburgiem, i niespodziewany zwrot, jaki nastąpił w opinii publicznej między Anglikami. Lecz jak powiedziałem, trwało to tylko chwilę. Z Berlina bowiem i z Paryża nadeszły wysokie kursa i depesze świadczące od dalszej tendencyi do zwyżki, a co dziwniejsza, to że choć w Londynie *Times* i *Daily News* na stosie spalono za ich russofilizm, a Gladstonowi „pereat“ krzyczano i choć prawie na wszystkich meetingach oświadczono się na korzyść polityki hr. Beaconsfielda, konsole angielskie podniosły się o ½ %.

Prawda, że między naszym i niemieckiemi targami z jednej, a Paryskim i Londyńskim targiem z drugiej strony, zachodzi różnica ogromna pod względem środków pieniężnych, jakie tym i tamtym stoją do dyspozycyi. Na Zachodzie interesa idą stósunkowo jak najgorzej, i na to ani republika we Francyi, ani szkoła Manszesterska w Anglii nie znajdą lekarstwa, dopóki się w zagranicznych krajach konsumcya i środki zaspokojenia potrzeb nie zwiększą; skutkiem tej stagnacyi, kapitały leżą bezczynnie, stopa procentowa nader niska, lecz weksli do eskontowania wielki brak, i widzieliśmy dopiero co, że pomimo nader znacznego w tym roku importu amerykańskiego zboża, który massę pieniędzy absorbuje, cennik angielski stopę swego dyskontu obniżył. Sparzywszy sobie porządnie palce na egipskich, rosyjskich, peruwiańskich itp. papierach, Francuzi i Anglicy pozbyli się tych pięknych skarbów w ostatnich czasach, co w obydwóch krajach gotowiznę znacznie powiększyło. Cóż więc było z nią począć? Rzecz prosta, że miejscowe wartości więcej wzbudzają zaufania niż obce, i te wszystkie okoliczności powyżej przytoczone tłomaczą kupna, i skutkiem nich tak wysokie kursa renty francuskiej i konsolów angielskich. Otóż zdaje się, że na to nie zwrócono ani u nas, ani w Niemczech należnej uwagi, i że tu i tam chęć naśladowania Żachodu przyczynia się do panującego usposobienia, co jakoś przypomina żabę, która chciała być podobną do wołu. Bez żadnej racyi, i chyba dlatego, że zawieszenie broni ma być podpisane, skoczyły wczoraj kredyty Austryackie z 230 na 234, Węgierskie z 211 na 214·50, Renta w ban-

---

Z jednej strony prąd empirystyczny przechodzący w materyalizm, a kończący na sceptycyzmie — tu drzewo genealogiczne pozytywistów łatwo wyprowadzić się daje od greckich atomistów, dalej szkoły Epikura, przerywa się w wiekach średnich, odradza w nominalizmie, następnie w angielskiej szkole sensualistów Lockem i Humie, przechodzi do Woltera i encyklopedystów, a dziś znajduje punkt kulminacyjny w pozytywistach i materyalistach. Przeciwny kierunek filozofii to idealizm, który wiedzie do panteizmu i także kończy zwątpieniem. W pośrodku umieszcza autor filozofię empiryczno-idealną, i jako jej praojca stawia Sokratesa z Arystotelesem i Platonem, w chrześciaństwie zaś zaznacza jej tryumf w św. Augustynie i św. Tomaszu. Zarzucić by można temu podziałowi, że stawia trzy kategorye, kiedy dwie pierwsze przechodzą te same koleje, a nietylko idealizm pomiatający realnym światem prowadzi koniecznie do panteizmu, lecz także i empiryzm wykluczając ducha jest panteizmem materyalnym, oba zaś kończą na zwątpieniu, na sceptycyzmie. Pośredni kierunek godzący materyę z duchem przez uznanie pozaświatowego i osobistego Boga, jest zarówno antitezą tych co we wszystkiem tylko widzą emanacyę ducha, jak tych, co tylko uznają materyi przeobrażanie. Autor, upadek filozofii w naszych czasach przypisuje temu, że w szkole transcendentalnej niemieckiej wydała walkę zdrowemu rozsądkowi. Przechodzi on kolejno głównych mistrzów tej szkoły, i jest to najświetniejsza część dzieła. Z niezmierną bystrością przebija się autor przez mgliste obsłony, w jakich umieli mistrze filozofii niemieckiej ukryć jądro systematu, wydobywa go na wierzch, i poddaje analitycznemu rozbiorowi. Mamy tu przed sobą wszystkie absoluty niemieckie, któremi bałamucono tak długo świat: kantoski bezwzględny aprioryzm i jego kategorye, Fichtego *ich* i hegloską tożsamość myśli i bytu, aż do najnowszego Hartmana, który stawia filozofię *Des Unbewusten* i kończy pessymizmem, rozpaczą.

Niewystępuje autor z bronią wiary, aby rozbić te bałwany, wystarcza mu jasna a zwięzła loika, odwołuje się wprost do zdrowego rozsądku — i wychodzi zwycięsko. Prawda, że wszystkie te absoluta runęły już poprzednio, ale w obec rozbioru autora dziwić się przychodzi, że utrzymywały się tak długo, że cześć im oddawały całe pokolenia, i że zdołały przenosić w jakąś mglistą atmosferę wyższe umysły.

Rozdziały o Heglu i Hartmanie są prawdziwem arcydziełem argumentacyi. Autor powiada, że filozofowie niemieccy układali swoje systemata na podstawie jakiegoś dowolnego absolutu, jak się układa pasyans z kart — i zdawało im się, że już wygrali, że wszystkiego dowiedli, gdy cała talia pomieściła im się i ułożyła według planu. Tak więc jeden po drugim w inny sposób wszystkie umiejętności, historyę, nauki polityczne, nauki przyrodnicze i metafizykę pakował do swego systemu i rozstrzygał za pomocą jakiegoś klucza — inny na wręcz przeciwnej zasadzie tej samej dokazywał sztuki.

Lecz jeśli strącenie owych bałwanów filozofii niemieckiej i wykazanie, że te zmieniające się co chwila absoluta niemają podstawy a nawet sensu jest aż nadto zasłużonem, — to jednak ośmielilibyśmy się zarzucić, że autor uuiesiony zwycięstwem, zbyt lekko z samą metodą aprioryczną i jej pierwotnym twórcą się rozprawił; nieulega bowiem wątpliwości i sam autor to przyznaje, że wpływ swój na umysły zawdzięczała filozofia niemiecka tym narzędziom, jakie jej zostawił mistrz królewieckie, w filozofii czystego rozumu. Metoda myślenia ubóstwiona i postawiona jako absolutum dochodzi znów do absurdum — ale w niej jednak musiał być jakiś istotny postęp i jakaś cząstka prawdy, skoro ona zapewniła powodzenie tylu następcom, co jej używali i nadużywali. Kto wie nawet, czy tego narzędzia apriorycznego systemu niedało się użyć w filozofii chrześciańskiej bez niebezpieczeństwa. Z każdego obłędu rozumu ludzkiego wynieść jeszcze można jakąś zdobycz, i kto wie, czy owego absolutum, którego Niemcy daleko szukali, my wierzący niemamy pod ręką, i czy filozofia chrześciańska nierozstrzygnie kiedyś zagadki świata, gdy za ten klucz ogólny użyje prawdy niewzruszone jak osobistosć Boga i nieśmiertelność duszy. Kto wie, czy z temi prawdami niemoglibyśmy apriorycznie tego dowieść, co już stwierdzili metodą scholastyczną wielcy chrześciańscy myśliciele, ojcowie kościoła.

X. Morawski rozprawiwszy się dalej z równą bystrością sądu i nieubłaganą loiką popartą naukowemi dowodami materyalistów różnych odcieni, przechodzi w drugiej części dzieła do trzeciego pośredniego kierunku, filozofii empiryczno-idealnej czyli filozofii chrześciańskiej, mającej tylko przedsłanników w Sokratesie i Platonie, ale rozkwit w geniuszu Śgo Tomasza. Kończy zaś uznaniem filozofii scholastycznej i potrzebą zwrotu ku niej, lubo w zmienionych warunkach. O ile dzieło X. Morawskiego zajmuje się przeważnie historyą filozofii i krytyką różnych systemów, o tyle Dr Pawlicki lekko naznacza tylko różne poprzednie kierunki a stara się nakreślić główny plan tej budowy, którą nazwano filozofią. Szkic to tylko, ale o śmiałych zarysach. Autor filozofią chce odgrodzić od tego co do niej nie należy, ale zarazem rewindykuje jej odwieczne prawa w całej pełni. Wyprowadza jej podstawę z tej samej zasady co pierwotni racyonaliści niemieccy, od samowiedzy osobistej, ale ta samowiedza nie jest, u niego tylko owym niemieckim *Ich*, lecz zatwierdzeniem indywidualizmu, a w dalszem rozwoju, doprowadza do uznania przyczyny niezależnej; czyli najwyższej istoty, Boga pozaświatowego. W ten sposób odgrodził się autor od panteizmu a zostawił jeszcze otwartą drogę i rzucił nowy most dla filozofii apriorycznej, dla rozbitków lub epigonów racyonalizmu idealistycznego do przejścia na stronę chrześciańską.

Różnica główna między dwoma myślicielami polega na tem, że pierwszy wykazawszy wszystkie obłędy dwóch kierunków filozofii, widzi tylko powrót do pośredniego kierunku, wraz z jego dawną metodą; drugi wynosi ze zwalisk metafizyki niemieckiej metodę i pewne dążenia apriorystycznego systemu.

Relacyą naszą zbyt pobieżną i niewystarczającą niezakończymy wyborem między dwoma temi systemami, ale raczej nadzieją, że oba rozwijać się mogą obok siebie, budząc umysły z uśpienia. Wpierw zalecalibyśmy zawsze odczytanie dzieła X. Morawskiego, bo jest tam taki zapas odpowiedzi na wątpliwości, argumentów przeciw kursującym jeszcze obłędom, taka jasność i treściwość wykładu, że dzieło to zarówne obronie może od pokus umysły nieustalone, jak zachęcić do filozofii i z nią pojednac zniechęconych. Jeśli konkluzye X. Morawskiego nie każdemu wystarczą, a w kolej scholastycznej, do jakiej powrócić radzi, wyda się komu zbyt ciasno — natedy z pracy Dra Pawlickiego wyniesie podnietę do więcej samodzielnych dążeń tej umiejętności królującej nad innemi, która dziś czeka swego odrodzenia i rehabilitacyi.

knotach z 64 do 64·60, renta w złocie z 75 do 75·55, a Ludwiki spadły z 9·46 na 9·42. Na targu kolejowych papierów, najspokojniej trzymają się akcye najlepszych kolei, jak np. Karola Ludwika, Północnej, Staatsbahn, za to bywają do góry pchane akcye węgierskich kolei, których dochody brutto, ponimo tak doskonałego roku, powiększyły się tylko o 10% w porównaniu do 1876 roku. Lecz suum cuique, trzeba każdemu oddać sprawiedliwość; zwyżka obecna jest wyłącznem dziełem spekulantów, i tylko żałować przychodzi, że oni w swój zakres działania wciągnęli tak wyborne wartości, jak nasze renty, które skutkiem tego mogą najniewinniej ucierpieć w razie spełznięcia na niczem spodziewanego kongresu.

Wiedeń 4 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 637 sztuk, węgierskich 1907 sztuk, niemieckich 445 sztuk, razem 2989 sztuk.

Galicyjskie płacono od 53, 54½ do 55 złr.; węgierskie od 53, 57 do 58 złr.; niemieckie od 54 do 58 złr.; targ z powodu większego spędu był mdły, ceny spadły od 1 do 2 złr. na 100 kilo mięsa — wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Peszt 1 lutego. (*Targ zbożowy*).

Z powodu następujących dwóch świąt, bardzo mdły obrót, cena pszenicy, jęczmienia i owsa stała, żyto spokojnie.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·75 do 10·85 złr.; na 79 kilogram. od 11·90 do 12·— złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 7·40 do 7·65 złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 8·25 do 10·20 złr.; owies na 41 — 43 kilogram. od 6·50 do 6·65. szmalec od 61½, — 62½ złr.

Wiedeń 4 lutego.

— Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 637 sztuk, z Węgier 1907 szt., niemieckiego 445 szt., razem 2989 sztuk, czyli o 833 sztuki więcej, niż w zeszłym tygodniu. W liczbie tej mieści się bawołów 22. Wyczerpujące zapasy rzeźników sprawiły, że mimo tyle obfitszego [illegible] targowi [illegible] na towarze [illegible] zdołała [illegible] całego [illegible] zapasy, [illegible] Płacono: opasy galicyjskie 52—55½, węgierskie 53—58, wyjątkowo 59, niemieckie 54—58, krowy 50—52, bawoły 49—53, bawoły 42—44 złr. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu utrzymują się ceny wołowiny i skopowiny na [illegible] korzystnej wysokości; d. 31 stycznia płacono na targowisku La Villette woły po 70—89 ctm., skopy po 92 ctm. do 1.02 frk. za pół kilo.

Przyjechali do Krakowa od d. 4 do 5 lutego.

HOTEL SASKI. Ks. Czartoryski, ks. E. Radziwiłł kanonik z Poznańskiego, hr. J. Stadnicki z Galicyi, hr. J. Męciński z Partynia, hr. A. Łubieńska z Poznańskiego, hr. J. Wlodek z Galicyi, W. Toczyski z Wieliczki, M. Rogaliński, M. Dydyński z Galicyi, A. i E. Zielińscy z Bochni.

HOTEL POLLERA. Wład. Kluger z Ameryki, Z. Sternberg z Wiednia, M. Redisch z Brna, F. Mader z Stankowa, Kar. Burkowski z Kongresówki, Bern. Grimm z Wiednia, N. Nehm z Furth, Wład. Szalay z Szczawnicy, K. Lipski z Pesztu, A. Braun z Genewy, W. Leibuscher z Wrocławia, G. Heinzel z Wiednia, E. Just z Wiednia, I. Mautner z Tryestu, Aug. Heufel z Wiednia, S. Redlich z Wrocławia, L. Zochowski z Żerkowa, F. Fritsch z Schemnitz, M. Potocki z Chrzanowa, J. Harbut z Kongresówki, J. Luyck z Wiednia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. M. Zaleski ze Lwowa, W. Zajączkowski z Kongresówki, S. Vogler z Krzeszowic, C. Barlesius z Zelwaldu, Karol Krotochwile ze Stanisławowa, P. Sokulski z żoną z Podola, B. Kowalski z Kongresówki, P. Niedzielski z Bochni, W. Jaworski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 4 lutego. Oboje Cesarstwo wraz z członkami rodziny będą dziś na balu u posla austryackiego hr. Karolyi.

Paryż 3 lutego. Francya i Anglia popierają protestacyę wierzycieli egipskich przeciw zamiarowi Chediwa względem zniżenia procentów długu publicznego.

Rzym 2 lutego. *Voce della Verita* zaprzecza doniesieniu, jakoby arcyks. Rajner upraszał przez kardynała de Luca o posłuchanie u Papieża, i dodaje, że gdyby Arcyksiążę zażądał był posłuchania, poselstwo austryackie byłoby zrobiło w tym celu krok odpowiedni u Stolicy Apostolskiej.

Rzym 4 lutego. *Riforma* ogłasza uderzający artykuł p. n.: „Na rozdrożu,“ w którym przedstawia konieczność, aby Austrya zmieniła swoją posadę polityczną i zamieniła się w cesarstwo Słowiańskie. Artykuł ten kończy się oświadczeniem, że zadaniem Włoch jest popierać wszystko to, co może dopomagać do wzmocnienia zasady narodowości. albo drogę do niej torować. Jest to interesem zarówno Włoch, jak Europy.

Londyn 2 lutego. *Times* w drugiem wydaniu donosi, że Sułtan jest gotów do odjazdu, a najlepszy okręt pancerny stoi na kotwicy przed pałacem gotów do odjazdu. — *Pall-Mall-Gazette* z d. 2 b. m. donosi, że w Rzymie znajduje dobre przyjęcie propozycya przymierza Włoch z państwami nieprzyjaznemi Rosyi przeciw powiększaniu się potęgi rosyjskiej, obok zapewnienia wolności chrześcian. Papież zachęca do przymierza Włoch z Anglią, Francyą i Austryą. (To ostatnie doniesienie nie może być zgodne z prawdą, gdyż Papież nie znosi się z rządami w sprawach politycznych. *Red.*)

Londyn 4 lutego. *Daily Telegraph* dowiaduje się, że Rosya przedstawia na miejsce konferencyi Mannheim, Bern albo Brukselłę, dając im pierwszeństwo przed Wiedniem.

Bukareszt 2 lutego. List odręczny Cara wręczony onegdaj przez jenerała Ignatiewa księciu Karolowi, wykazuje konieczność polityczną odzyskania przez Rosyę części Besarabii, straconej na mocy pokoju paryskiego; Rumunia nic na tem nie straci, obficie wynagrodzona częścią Bułgaryi. Jedynie tylko oddanie Besarabii może zapewnić trwałą przyjaźń między Rosyą a Rumunią.

Belgrad 3 lutego. Zeszłej nocy aresztowano tu naczelnika partyi konserwatywnej, byłego ministra Crumicza i niejakiego Ilię Kalaracza. Rząd miał dostać do rąk papiery kompromitujące, z których ma wypływać, że uwięzieni byli kierownikami zamieszek powstałych w początkach wojny w Topoli, Kragujewaczu i Semendryi. Inne doniesienie mówi, że rząd wpadł na trop nowej agitacyi, zamierzającej zwalić rząd. Również na prowincyi były aresztowania.

Aleksandrya 3 lutego. Dziś odbyło się na giełdzie zgromadzenie wierzycieli długu egipskiego, na którem protestowano przeciw dekretowi rządowemu. Występowano tam natarczywie przeciw Chedywowi i wykazywano konieczność zadośćuczynienia wszystkim zobowiązaniom państwa. Uchwalono też petycyę mającą być rozesłaną do mocarstw. Nosi ona na sobie wielką liczbę podpisów i błaga o interwencyę dyplomatyczną. Ustanowiono komitet do reprezentowania wspólnych interesów.

Kair 2 lutego. Sądzą, że warunki pokoju będą w sobotę udzielone Izbie (w Konstantynopolu). Delegaci wojskowi nakreślą linię demarkacyjną. Rosyanie obsadzą tymczasowo Erzerum i Silistryę. Car i Sułtan wymienili telegramy między sobą, w których wyrażają swoje zadowolenie z rozwiązania pokojowego.

Podczas bytności p. Tiszy w Wiedniu odbyła się narada ministrów pod przewodnictwem Cesarza, a wynikiem jej miało być postanowienie, o którem donieśli nam wczoraj i dziś korespondenci nasi wiedeńscy, że gabinet księcia Auersperga obejmie napowrót ster rządu i to bez żadnej zmiany co do osób. Na dzisiejszem posiedzeniu ma prezes gabinetu zawiadomić o tem Izbę deputowanych. W obec więc tego faktu, a z drugiej strony w obec niezmienionego stanowiska Węgrów, gdyż jak nas zapewniają p. Tisza okazał się już bardzo znużony rządami i oświadczył, że nie ma już siły do przeprowadzenia innej ugody od tej, jaka umówioną została między obustronnemi ministerstwami, nasuwa się w naturalnej konsekwencyi pytanie: w jaki sposób gabinet rekonstruowany przeprowadzi dzieło ugody? Pytanie to staje się w tej chwili zagadką, albowiem od owej konferencyi przewodniczących w klubach, jaka się odbyła 25 stycznia u prezesa gabinetu, nic się dotychczas nie zmieniło. Wierzyć zaś nie chcemy doniesieniom dzienników wiedeńskich, o których także wspomina jeden z listów wiedeńskich dzisiejszych, iżby chciano Izbę wyższą użyć do pokonania, że się tak wyrazimy, Izby deputowanych w sprawie ceł finansowych. Nie podobna bowiem przypuścić, aby Izba wyższa dała się użyć do czegoś podobnego, zresztą rząd byłby niezawodnie tego środka próbował przed podaniem się do dymisyi, gdyby wiedział, że prowadzi on do celu. Tymczasem byłoby to tylko zwiększeniem trudności, zamiast środkiem do ich usunięcia. Do sporu między Austryą a Węgrami przybyłby spór między obu Izbami w Przedlitawii, co doprowadziłoby niewątpliwie do bardzo smutnych stosunków. Wczoraj po południu odbyła się konferencya mężów zaufania u prezesa gabinetu. Wynik jej dotychczas niewiadomy.

Jutro ma nastąpić otwarcie parlamentu niemieckiego, lecz do ostatniéj chwili nie wiadomo, czy Cesarz go zagai, jak to dawniéj zapowiadano. Przyczyną tego wahania się jest prawdopodobnie położenie zagraniczne oraz nieobecność Bismarka, który na własną rękę prowadzi politykę, mianowicie wobec Kościoła katolickiego. Na dworze ma przeważać myśl rewizyi ustaw majowych, lecz obawa okazania przezto pewnego upokorzenia się, wstrzymuje dwór od stanowczego oświadczenia swéj woli.

Większe niż zwykły akt ceremonialny ma znaczenie przyjęcie przez cesarza Wilhelma nowego posła francuskiego hr. Saint-Vallier, albowiem od wojny nie było jeszcze takich oznak przyjaźni obustronnej, jaka się objawiła w tym akcie. Jest też interesem Niemiec zbliżyć się do Francyi, aby nie mieć jej przeciw sobie w ważnych na przyszłość wypadkach.

O ile wiemy, dotąd nie oznaczoną jest nawet w przybliżeniu chwila zebrania się sejmu galicyjskiego. W ostatnich dniach nie mogło być wcale o tem mowy z powodu kryzys gabinetowej.

Podpisanie rosyjsko-tureckich preliminarzy pokoju i rozejmu, oraz zebranie się konferencyi; oto dwa fakta teraz już pewne a obejmujące chwilową sytuacyę. *Wiener Abendpost*, zapisując podpisanie rozejmu, dodaje, że natychmiast komenda rosyjska nakazała na całej linii zaniechanie kroków nieprzyjacielskich. „Teraz — mówi półurzędowy dziennik,— występuje na pierwszy plan zbadanie przez Europę, wiszących kwestyj. Jak donoszą z Petersburga, rząd rosyjski, przyjął zasadę, że preliminarze pokoju o ile zmieniają europejskie traktaty, lub o ile się zdają dotykać ogólnych lub szczególnych interesów mocarstw, winny być przedewszystkiem przedyskutowane przez kontrahentów traktatu paryskiego i oświadczył gotowość wzięcia udziału w konferencyi mającej spełnić to zadanie.“

Lecz do tej chwili ani warunki rozejmu, ani preliminarze pokoju, ani miejsce i podstawy rzeczywiste konferencyj nie są znane. Na tem zaś wiele zależy. Co do pierwszych punktów *Pol. Corr.* podaje ważną telegrafowaną z Petersburga wiadomość, „że po podpisaniu preliminarzy, natychmiast przystąpią w Adryanopolu do układów o ostateczny traktat z Portą, a jenerał Ignatiew otrzymał polecenie prowadzić na miejscu odnośne rokowania.“ Jakież w takim razie będzie zadanie konferencyi? Co do warunków rozejmu, różne obiegają o nich pogłoski a wciąż utrzymuje się przekonanie, że obejmują one chwilowe zajęcie Konstantynopola przez wojska rosyjskie. Twierdzą że także Warna ma być przez Turków ewakuowaną.

Pester Lloyd występuje dziś gwałtownie przeciw zajęciu fortec bułgarskich przez Rosyan i mówi, że jak zajęciem Carogrodu Rosya potrąci o interesa angielskie, tak zajęciem twierdz dotyka interesów Austryi, która na to pozwolić nie może.

Co się tyczy miejsca, w którem zbierze się konferencya, zdaje się, że hr. Andrassy obstaje za Wiedniem.

Pol. Corr. donosi, że jenerał Ignatiew podczas swojej bytności w Bukareszcie urzędownie podniósł sprawę odstąpienia Rosyi Bessarabii. Dnia 2 b. m. roztrząsano rzecz na radzie ministrów pod przewodnictwem ks. Karola; nie powzięto jednak stanowczego postanowienia; zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że Rumunia odpowie kategoryczną odezwą na żądanie rosyjskie. Misya jenerała Ignatiewa wywołała w kraju i w sferach rządowych wielkie wzburzenie.

W. ks. Mikołaj, donosząc ks. Milanowi o zawarciu rozejmu zapewnił go, że interesa Serbii znajdą należyte uwzględnienie przy zawarciu pokoju. Wyższy oficer rosyjski przewodniczyć będzie oznaczeniu linii demarkacyjnej między wojskami serbskiemi a tureckiemi. Porta nie chce podobno wchodzić w bezpośrednie układy o rozejm z księstwami i tylko z Rosyą się znosi. Tak przed, jak po zawarciu rozejmu, nastąpiła zamiana czułych podobno depesz między Sułtanem, a cesarzem Aleksandrem.

Berlińska *Nat. Ztg* wyraźnie dziś oświadcza, że tylko grecki żywioł może być przeciwstawiony słowiańskiemu na Wschodzie.

Rozprawy nad żądaniem kredytów w parlamencie angielskim jeszcze nieukończone.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 4 lutego godz. 8 m. 20 wieczór (*pryw.*) Gabinet wiedeński zaprosił wczoraj mocarstwa podpisane na traktacie paryskim za pośrednictwem swych posłów, aby przysłali do Wiednia specyalnych delegatów na konferencyę, która się zbierze w celu rewizyi traktatów paryski[illegible] Nota austryacka wyraża nadzieję, że Europa [illegible]owiązaną Austryi za wzięcie téj inicyat[illegible] tu odpowiedzi w ciągu tego tygodni[illegible]

Wiedeń 5 lutego. Dowiadujem[illegible] zaproszeniu na konferencyę mającą się zebrać w Wiedniu. Wczoraj gabinet tutejszy wystosował do rządów podpisanych na traktacie paryskim zaproszenie.

Wiedeń 4 lutego godz. 8 m. 48 wieczór (*pryw.*) Narady, które się odbywają w téj chwili w Adryanopolu między jenerałem Ignatiewem a Safvetem baszą, mają na celu punkta przedugodne bezpośredniego pokoju między Turcyą a Rosyą; albowiem d. 31 stycznia podpisano tylko protokół względem ogólnych podstaw pokoju i rozejmu. Dziś układają się o preliminarne warunki pokoju na podstawie tego protokółu.

Wiedeń 5 lutego (*pryw.*) *Presse* donosi: W Adryanopolu podpisano dwa akta: Traktat o rozejm tudzież protokół o zasadach ogólnego pokoju. *Presse* dowiaduje się z Aten, że mocarstwa zdają się sprzyjać ruchowi Greków i takowy zachęcać. Anglia wyraziła się niemal przychylnie, uznając dotychczasowe umiarkowanie i obecną konieczność oraz wspólność interesów Anglii i Grecyi. Grecy wzięli szturmem Domoko, na północo-zachód od Lamii.

Wiedeń 5 lutego. W izbie deputowanych prezes ministrów hr. Auersperg odczytał następujące pismo odręczne N. Pana: „Ze względu na naglącą potrzebę dalszego prowadzenia i ukończenia rokowań ugodowych, czuję się być spowodowanym powołać na nowo do urzędu ministeryum, którem dotychczas książę kierowałeś.“ Poczem prezes ministrów oświadcza, że poczytuje sobie za obowiązek rządu dać wyjaśnienia o zajściach, które ten list odręczny spowodowały. Kiedy rząd nabył przekonania, że nie może liczyć na przychylenie się większości Izby do głównych punktów przedłożeń ugodowych, poczytał za obowiązek konstytucyjny przedstawić koronie stan rzeczy i podać go do jej wiadomości, oraz prosić o uwolnienie, które też przyjętem zostało. Cesarz następnie raczył wejść w bezpośrednie stosunki z wybitnymi i znakomitszymi członkami Izby i nabył przekonania, że niepodobieństwem było utworzyć ministerstwo, któreby zdołało dać rękojmię niezmiennego przeprowadzenia ugody między obu rządami umówionej Gdy korona największą przykładała ważność do bezzwłocznego i o ile można spiesznego prowadzenia dalej, oraz ukończenia obrad nad przedłożeniami ugodowemi, przeto Cesarz odwołując się do naszego patryotyzmu, wystosował do nas wezwanie, abyśmy na nowo urzędy objęli i przykładali się wedle sił naszych do osiągnięciu owegu celu. Cesarz oddał się w tej mierze nadziei, że wreszcie powiedzie się z pomocą wzajemnej względności i pojednawczego usposobienia dojść do porozumienia odpowiadającego obustronnym interesom i pomyślności całej monarchii. Poczytaliśmy się za obowiązanych w obec trudności stosunków i grozy położenia, z pominięciem wszelkiego względu na nasze osoby, usłuchać wezwania cesarskiego, i objąć na nowo zarząd spraw państwa, a ufni w patryotyczne uczucia Izby, zwracamy się do Izby z prośbą, aby z jaknajwiększym pośpiechem przystąpiła do dalszych obrad nad przedłożeniami ugodowemi.

Peszt 5 lutego. *Hon* zamieszcza *communiqué*, które mówi: Tisza miał sposobność przekonania się, że w decydujących sferach wiedeńskich nie spodziewają się ustąpienia Austryi w kwestyi ugody.

Tryest 4 lutego. Okręt kazamatowy „Cesarz Maksymilian“ i fregata pancerna „Habsburg“ są uzbrojone.

Berlin 5 lutego. Wybór Brukselli na miejsce odbycia konferencyi jest prawdopodobny.

Paryż 4 lutego. Jenerał Cialdini przybył tutaj.

Rzym 4 lutego. *Osservatore Romano* ogłasza autentyczną osnowę noty kardynała Simeoniego do nuncyatur apostolskich, tyczącej się Kościoła katolickiego w krajach pod panowaniem rosyjskiem, oraz trzech dokumentów załączonych do tej noty. Pierwszym z nich jest memoryał dla ks. Gorczakowa o cierpieniach Kościoła katolickiego w Rosyi i Polsce; drugim jest memoryał towarzyszący pismu z d. 26 lipca do sprawującego interesa Rosyi, ks. Urusowa; trzecim jest pismo z d. 19 sierpnia kardynała Simeoni do Urusowa z zawiadomieniem o zerwaniu stosunków Watykanu z ks. Urusowem. (Akta te podane były według *Le Monde* w *Czasie* N. 19, 20 i 21).

Londyn 4 lutego w nocy. W Izbie wyższej oświadczył Derby, iż nie jest w stanie udzielić Izbie brzmienia podstaw pokojowych, nie sądzi jednak, aby miały się wielce różnić od tych, jakie już były ogłoszone. Anglia nie może przeszkodzić opuszczeniu twierdz naddunajskich przez Turków bez użycia środków, któreby nie zyskały przychylenia się ludności. Warunki neutralności Anglii nie zostały dotąd naruszone. Zajęcie Konstantynopola pociągnęłoby za sobą porzucenie neutralności. Co do chwilowego zajęcia Konstantynopola nie ma wzmianki w ogłoszonych depeszach, iżby Turcya sądziła, że dość jej pozwolić na przechód wojsk rosyjskich przez Konstantynopol, aby Anglię wciągnąć do wojny; wszelako rząd uczynił zastrzeżenie nawet przeciw czasowemu obsadzeniu Konstantynopola.

Londyn 4 lutego w nocy. W Izbie niższej toczyły się dziś dalsze obrady nad kredytem dodatkowym. Obecnymi byli w sali cesarzewicz Rudolf i książę Walii. Rząd oświadcza, że nie posiada dotąd jeszcze urzędowego doniesienia pod względem żądania Rosyi, aby jej odstąpiono Besarabię, co do czasu trwania rozejmu i co do punktów przedugodnych pokoju. W dalszym ciągu obrad nad kredytem, przedstawia Gladstone, że w skutku rozejmu i zobowiązania się ks. Gorczakowa tyczącego się Konstantynopola, żądanie kredytu nie ma wcale podstawy realnej; kredyt był próbą zespolenia broni z układami; jest to krok wiodący do barbarzyństwa, siła zamiast rozumu; mówca wspierałby rząd w wywieraniu wpływu na konferencyę, aby Rosyę skłonić do zrzeczenia się Besarabii, tudzież pod względem wolnej żeglugi na Dunaju; spodziewa on się, że Anglia zgodnie z mocarstwami działać będzie ze względu na Dardanele. Anglia może także reprezentować prowincye helleńskie na konferencyi; pragnie on tylko, aby koncesye zdobyte orężem rosyjskim dla poddanych tureckich nie zostały ukrócone; w końcu porusza Gladstone myśl, aby zamiast kredytu uchwaliły obie Izby parlamentu adres do korony, w którym przyrzekają wspierać rząd na konferencyi (przeciągłe oklaski). Minister wojny Hardy odpycha zarzut, jakoby rząd zachęcał Turcyę do wojny; czyniła to partya Gladstona. Hardy oświadcza, że wniosek względem adresu jest nie do przyjęcia. Rosyanie doszli do punktu, który w razie spełznięcia na niczem układów pokojowych, mógłby stać się bardzo niebezpiecznym dla Turcyi i Europy. Kredyt to za mały, aby wojnę prowadzić. Parlament miałby jeszcze przed wybuchem wojny sposobność wyrażenia się. Ważną jest rzeczą być przygotowanym gdyż teraz wojny zwykły wybuchać nagle. Rząd domaga się kredytu dla obrony interesów angielskich i aby w koncercie europejskim mógł występować na korzyść ras poddańczych ludzkości. — Po kilku jeszcze mowach za i przeciw kredytowi dalsze obrady odłożono do jutra.

Londyn 5 lutego. *Daily News* zamieszczają telegram z Karsu z d. 4 b. m., który donosi o urzędowem zawiadomieniu oddania Erzerum Rosyanom. Rosyanie mieli zająć tę twierdzę we wtorek.

Petersburg 4 lutego. *Agence russe* mówi: Przyjmą tu z radością pokój, jeśli ten będzie zaszczytny i trwały. Sankcya Europy może go tylko utrwalić; jeśliby jednak celem konferencyi było sprowadzić go do niemożebnego minimum, naród rosyjski raczéj do wszystkiego innego będzie gotów, niż do poddania mu się.

Bukareszt 4 lutego. Izba deputowanych wzięła pod rozbiór wniosek przywrócenia ajentów dyplomatycznych w Petersburgu, Rzymie i Belgradzie. W senacie zapowiedzianą została interpelacya względem niepodobieństwa przesyłania dalej towarów nagromadzonych w Turn-Severin. Minister spraw wewnętrznych odpowiada na zapytanie, iż zarządzone zostały środki względem oczyszczenia drogi do Frateszti, która nie jest do przebycia z powodu zalegających ją padłych koni i bydła. Na wniosek rządu zebrały się następnie razem Senat i Izba deputowanych na tajne posiedzenie dla obradowania nad interpelacyą względem całości granic Rumunii.

Ateny 3 lutego. Armia grecka przekroczyła wczoraj granicę pod wodzą księcia Sutro. Przednia straż grecka złożona z jednego szwadronu, jednego batalionu strzelców i jednego batalionu piechoty przebyła o godz. 8éj granicę; główna siła armii, złożona z 8 batalionów, 5 bateryj artyleryi i dwóch batalionów strzelców uskuteczniła to o godz. 10éj. Żołnierze tureccy oddali jéj klucze od koszar granicznych i usunęli się do Domoko, Armia posuwa się dziś na Domoko, gdzie załoga liczy 2000 żołnierzy.

Konstantynopol 3 lutego (drogą na Azyę mniejszą). Wiadomość urzędowa. Rozejm podpisany został w sobotę w Adryanopolu. Rosyanie pozostają w Rodosto, Czorlu, Burgas. Z powodu przejścia 6,000 Greków przez granicę turecką otrzymał Hobbart basza rozkaz aby trzymał flotę gotową do wypłynięcia. Zapewniają, że Server basza ma polecenie układania z jenerałem Ignatiewem szczegółów pokoju i uregulowania warunków rozejmu.

Konstantynopol 4 lutego. Wielki wezyrat został zniesiony. Skład ministerstwa jest następujący: Achmed Vefik efendi, prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych; Server basza minister spraw zagranicznych; Reuf basza, minister wojny; Sadik basza, minister marynarki; Kiasli basza, czy też Kiari basza minister skarbu; Namik basza, wielki mistrz artyleryi; Savfet basza został prezesem rady stanu.

Kursa. Wiedeń 5go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64 45.— Renta srebrna 67 45. — Renta złota 75 50 — Losy z r. 1860 113·25 — Akcye Banku Narodowego 808 — — Akcye kredytowe 230 25. — Londyn 118 30 — Srebro 103 65. — Napoleony 9·44. Lombardy 78 75. — Losy z roku 1864 138·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 246 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122·— — Akcye kolei węg. półn. wschod. 115·50 — Anglo-Bank 103·50 Obligacye indemn. galic. 86 50. — Losy prem. węgierskie 78 — — Akcye kolei Koszycko-Bog. 106 50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 110 50 6% Listy zast. hipoteczne 89 50 — Marki 58 32,5 Ruble 129 87. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ. Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 4 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	129 50	131 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 65
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 65
Napoleondor „ . „ 1 „	9 38	9 58
Półimperyał „ . „ 1 „	9 55	9 80
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 50	105 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 50	104 —
Listy zastawne i obligi: (we Lwowie za 100 zł. w.a.; oprócz bież. kupona, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płac.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 70	87 70
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 25	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 50	98 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 25	87 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	244 50	248 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	121 —	125 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 1 Lutego.		
5% zjedn. dług państw. bank.	64 60	64 75
5 „ „ „ „ srebr.	67 30	67 45
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 50
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 75
„ „ „ bukowińsk.	82 60	83 —
„ „ „ siedmiogr.	76 60	77 10
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	101 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 40	98 55
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	94 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 50	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	140 50
6 „ Banku gal. hipot. .	89 50	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	302 —	304 —
„ „ „ 1854 .	108 75	109 25
„ „ „ 1860 .	113 75	114 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	121 50	122 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	138 50	139 —
„ prem. pożyczki węg.	78 25	78 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	162 25	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 50
„ „ Palffy . . .	28 25	28 75
„ „ Klary . . .	28 50	29 —
„ hr. St. Genois . . .	29 —	30 —
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	25 50	26 —
„ hr. Waldstein . . .	23 —	24 —
„ hr. Keglevich . . .	13 25	13 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 75	15 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	809 —	812
Zakładu kredytowego . .	232 25	232 50
Żeglugi parow. na Dunaju	372 —	374 —
Kolei północ. Ferdynanda	1983	1988
„ rządowej fr. a. . .	262 —	262 50
„ zachod. c. Elżbiety .	166 —	166 50
„ Południowej . . .	79 75	80 25
„ Galicyjskiej	246 25	246 50
„ Czerniowieckiej . .	122 —	122 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 25	114 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 75	117 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 —	117 —
„ Koszycko-Bogumił. .	107 25	107 50
„ Siedmiogrodzkiej .	106 75	107 50
„ Cisańskiej	172 50	174 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	110 —	110 50
„ Franciszka Józefa .	130 50	131 —
Banku anglo-austryackiego	103 75	104 —
Zakładu kredytowego węg.	213 75	214 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	99 50	100 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 —	73 50
„ państwowej 500 fr.	154 50	155 —
Emisya z r. 1867 .	147 50	149 —
„ południowej 500 fr.	111 10	111 30
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 75	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	88 —	89 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II. . . .	99 —	99 30
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 —	77 50
Emisya z r. 1867 .	77 —	77 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 40	65 80
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 75	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 59	5 61
„ dukat na wagę	5 59	5 60

	płacą	żądają
Napoleondory	09 42	09 43
Suweryny angielskie . .	11 85	11 90
Imperyały rosyjskie . .	09 67	09 71
Srebro	103 35	103 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 20	58 30
Rubel pap.	1 30^{75}	1 31^{25}
Lwów 1 lutego		
Dukat holenderski . . .	5 47	5 56
„ cesarski	5 51	5 59
Półimperyał rosyjski . .	9 60	9 78
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 27	1 29
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 50	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	86 —	86 80
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	244 —	246 —
„ „ Lwow.-Czern.	121 50	122 50
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 29 stycz.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 50	— —
„ „ 2ej seryi .	99 50	— —
„ „ kupon . .	042½	— —
„ „ nowe .	96 95	97 25
„ „ kupon . .	052 7/16	— —
„ likwidacyjne . . .	85 35	85 65
„ kupon . .	066 4/9	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	239 —	— —
„ „ „ 1866 r.	239 —	— —

Podziękowanie.

Dnia 2go lutego b. r. rozstał się z tym światem po dotkliwych cierpieniach śp. brat mój Leon, nadoficyał kolei północnej w Szczakowy. Pora zbyt mroźna i śnieżna nie powstrzymała kolegów i podwładnych zmarłego, którzy wraz z czcigodnymi swoimi naczelnikami PP. inżynierem *Czadkiem* z Krakowa i inżynierem *Kowalskim* ze Szczakowy licznie się zebrali, by śp. bratu memu oddać ostatnią posługę na miejsce wiecznego zpoczynku, poprzedzeni życzliwą gromadką Wielebnego Duchowieństwa, którą prowadził niezmordowany w usługach koleżeńskich X. katecheta *Stanisław Nowiński*. Wam tedy wszystkim, zacni towarzysze smutnego pochodu, serdeczne szlę podziękowanie za ten objaw prawdziwego dla nieboszczyka przywiązania. W licznych mych kłopotach, wypływających z zawodu mojego, niezmierną ulgę przyniósł mi P. *Sanderski*, przedsiębiorca pogrzebów, który zajął się pogrzebem; niemogę tedy przemilczeć, by nie podnieść zasług Jego w tym względzie — polecając Go wszystkim, którzy w podobnych smutnych znajdować się będą okolicznościach.

(376) *Ludwik Georgeon*, właściciel Zakładu naukowo-wychowawczego.

Józefa Stropińska

w Krakowie przy ul. Ś. Krzyża (przecznicy ul. Mikołajskiej) pod L. 418,

podejmuje się

1) **wyczyszczania i wywabiania plam** ze sukien i wstążek różnych;
2) **dokładnego odnawiania** różnych **ubiorów;**
3) **farbowania na nowo na biało** wszelkich splamionych lub zżółkłych białych materyj jedwabnych, wełnianych, chustek krepowych, oraz gotowych białych mantyl;
4) **czyszczenia koronek, blondyn, czepków i różnych haftów;**
5) **prania rękawiczek.** (367-1-3)

Wykonywając powyżej wyszczególnione roboty za najumiarkowańszem wynagrodzeniem, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

2 Buhajki Holenderskie

myszate, prawie bez odmiany, po ojcu Oryginalnym, matce bardzo mlecznej i wysoko poprawnej, już zdatne do stanowienia, nabyć można sztukę po 110 złr. w. a. z odprowadzeniem do stacyi kolei. (374-1-2)

Zarząd dóbr Osiek
poczta Oświęcim.

Bardzo ważne dla chorych i zdrowych!!!

Fenolizowany eter karpacki

z świeżego igliwia i żywicy naszych drzew iglastych przyrządzony jest jedynym dotychczas znanym środkiem, aby w zamkniętych miejscach, pokojach, lokalach restauracyjnych, warsztatach, salach wykładowych i t. d. sprawić powietrze świeże podobne jak w lesie. Wdychany jest nie tylko w grużlicy płuc jedynym i najpewniejszym środkiem, który dotychczas z zadziwiającym skutkiem użytym został, lecz także cieszy się znakomitym wynikiem w chronicznych nieżytach kanału oddechowego, w ogóle w chorobach organów oddechu i służy również dobrze do odwaniania pokoi w szpitalach, zamkniętych mieszkaniach i t. d. dlaczego też szczególniej jest polecenia godny dla podróżnych.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 50 c. odświeżacze do tego (rafraichisseurs) od 50 c. do 2 złr. 50 c.

Jedynie i wyłącznie do nabycia w aptece „zur ungarischen Krone“ w Kesmark (w Węgrzech.) (340-1-8)

Miłościwy

Bóg dopomógł!

Po długich latach trosk i niedoli zawitało do nas przecież

wesołe Boże Narodzenie,

dzięki instrukcyi **profesora matematyki Rudolfa Orlice w Berlinie, Stülerstrasse Nr. 8,** zapomocą której (255)

wygraliśmy wielkie terno 9467 złr. w. a.

Kraków. *Rodzina J. Proweliky.*
(Prawdziwość notaryalnie poświadczona).

75 | **75 Aufl.** | 75

oder 250,000 Exemplare wurden bereits von dem Buche:

Dr. Retau,

Die Selbstbewahrung

(Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.) abgesetzt, und dies beweist wohl zur Genüge den grossen Werth desselben für **kranke** und **geschwächte Männer.** Versäume daher Niemand, der an den **qualvollen Folgen der Selbstbefleckung** (Onanie) **und Ausschweifungen leidet,** dieses Werk zu lesen. **Zu beziehen durch jede Buchhandlung, auch von G. Poenicke's Schulbuchhandlung** in **Leipzig gegen Einsendung des Betrages.** In **Krakau** vorräthig in der Buchhdlg. von **J. M. Himmelblau.** (4-4-10)

Auflagen verkauft. — Auflagen verkauft.

Nakładem Księgarni
J. M. Himmelblaua w Krakowie
wyszło dziełko p. t.

Lucyan Siemieński. Wspomnienie pośmiertne p. L. Z. D. z dodatkiem ostatniego wiersza „Komu w drogę“ i spisu bibliograf. dzieł tegoż autora. Cena 60 c. (271-3-3)

Ich kann noch deutsche Lectionen übernehmen.
(345-2-3) **B. Michael, Hôtel Klein.**

Do sprzedania

za mierną cenę **nowe sanki** u lakiernika SCHIEMIKA przy ulicy Starowiślnej. (332-3-3)

Na Karnawał

W SALONIE MÓD

przy ul. Szewskiéj pod L. 209 na I. piętrze są gotowe **suknie balowe** od 25 złr. i wyżej. Wielki wybór Kwiatów paryskich, Ubiorków, Czepeczków, Krawatek w najnowszym guście — oraz Kapelusze aksamitne, materyalne, filcowe i Czapeczki złotem haftowane. — Zamówienia na wieś uskuteczniam jaknajspieszniej. (61-10 12)

Klementyna Chojecka.

MAGAZYN ubiorów męskich

Józefa Lipczyńskiego

przeniesiony został w ul. Grodzką pod Nr. 64 naprzeciw dawnego mieszkania; zaopatrzony jest w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i berneńskich, oraz w wielki wybór gotowych sukien. (288-5-12)

POKARM dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Redyka. (99-5-)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W Paryżu u p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Ce i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(95-55-)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (92 47-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (93 53-)

Die Manneskraft ... Geschlechts-Krankheiten ... Med. Dr. Bisenz ... Wien, Franzens-Ring 22 ... (2839-27-)

DRZEWO

belki i inny materyał rżnięty, do budowli potrzebny, z własnych lasów pochodzący, w stosownej porze ścięty, polecam Szanownej Publiczności po najumiarkowańszej cenie. (144-7-10)

S. Sare,
utrzymujący skład drzewa na placu pod Zamkiem.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Z dniem **31** Stycznia **1878** r. było w obiegu: (373)

Asygnacyj kasowych . . . . złr. w. a. **159,000**

Kraków, **1** Lutego **1878** r. **Dyrekcya.**

Fabryka wyrobów metalowych i maszyn

Jana Schenka w Messendorfie

poczta, stacya telegraficzna i kolejowa Freudenthal w Szląsku austryackim,

wyrabia wszelkie aparaty dla cukrowni, gorzelń i browarów, przyrządy górnicze każdego systemu, liny druciane, pompy do oleju ziemnego i wody. Ma na składzie gotowe rury miedziane i żelazne, kompletne aparata do destylowania nafty, do gotowania parą ziemniaków według Hentzego, maszyny do zwijania blachy w rury od 6 do 12 cali średnicy.

Składy komisowe tej fabryki w Galicyi znajdują się w **Gorlicach** u **Walerego Rogawskiego** i w **Borysławiu** u **Engelberta Januszkego.** (350)

Pozwolony na sprzedaż za **Najwyższym rozkazem Jego Król. Mości,** przez Wysokie **król. bawarskie ministerstwo państwa spraw wewnętrznych** i przez Wysokie **ministerstwo państwa handlu i robót publicznych,** a przez **słynnych lekarzy** polecony i uznany

Dr. med. Hoffmanna biały piersiowy syrup ziołowy

jest doskonałym środkiem przeciw **chrypce, kaszlowi, cierpieniom szyi, zaflegmieniu** i **bolom piersi.**

Celem uniknienia często zdarzających się pomyłek, upraszam o dokładne uważanie na pieczęć i etykietę.

Dr. med. **Hoffmann.**

Świadectwo.

Z przyjemnością poświadczam niniejszem, że gdy dłuższy czas cierpiałem na silny **kaszel,** wyzdrowiałem zupełnie po użyciu dwóch małych flaszek Dr. med. **Hoffmanna białego syropu piersiowego;** mogę więc środek ten wszystkim podobnie cierpiącym gorąco polecić.

Drezno, dnia 2 marca 1865 r. **Oskar Lechla.**

Dr. med. Hoffmanna biały piersiowy syrup ziołowy

jest zawsze prawdziwy do nabycia w oryginalnych flaszkach po **złr. 2, 1** i **c. 50** u pp. A. F. Pilli w BOCHNI, Eugeniusza Rozwadowskiego w LIMANOWY, M. Świechowskiego aptekarza w RADYMNIE, F. Jaśkiewicza w RZESZOWIE, Ignacego Brosiga w WADOWICACH. (349-1-6)

Niema nic lepszego

do **utrzymania porostu** jak dobrze znana i słynna, przez znakomitych lekarzy badana, **odznaczająca się bardzo świetnemi skutkami,** — i **wzmocnienia włosów na głowie** **przez Jego Cesarsko królewską Apostolską Mość Cesarza wyłącznie uprzywilejowana.** (29-13-20)

Schutzmarke

kędzierzawiąca pomada rezedowa.

Przy **regularnem** użyciu okrywają się nawet **całkiem łyse miejsca na głowie bujnym włosem; szpakowate i rude włosy** dostają ciemną barwę; **pomada ta wzmacnia porost włosów w cudowny sposób, usuwa** wszelkiego rodzaju **tworzenie się łupieżu w przeciągu** ... **zupełnie, przeszkadza wyp**...n, ...**włosów w najkrótszym czasie** ... **i nazawsze, nadaje** ... **połysk, które stają się** ... **kędzierzawemi** ... **oświwieniem aż do późnego wieku.**

Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego ozdobę każdego zgrabnego stolika toaletowego.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) tylko złr. 1·50, pocztą złr. 1·60.

Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i centralny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII. Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową najszybciej wykonane.

GŁÓWNY SKŁAD DLA KRAKOWA
jedynie i wyłącznie u pana
Józefa Jahna Następcy
handel galanteryjny w Krakowie.

Encyklopedya powszechna Orgelbranda

w 28 tomach, jest do nabycia w Księgarni *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. (237-2-3)

Meierhofsverpachtung in der Bukowina.

Nr. 516. (232-3-3)

Der dem Bukow. gr. or. Religionsfonde gehörige Meierhof Kotzman und Laszkówka mit einer Area von 508 Hektaren und den nöthigen Gebäuden ist ab 1. April 1878 auf 12 Jahre zu verpachten.

Schlusstermin zu Überreichung der Offerte: **26te Februar 1878 12 Uhr Mittags.**

Pachtbedingungen einzusehen bei der k. k. Güter-Direktion in Czernowitz, wo auch nähere Auskünfte ertheilt werden und die Offerte zu überreichen sind.

Von der k. k. Direktion der Güter des Bukow. gr. or. Religionsfondes

Czernowitz, am 17 Jänner 1878.
Hammer.

We fabryce miodu Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanéj cenie. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755 14-20)

Izydor Menasche

Doktór wszech nauk lekarskich,
osiadł w Zabłociu przy Żywcu.
(334-2 3)

Domek wiejski

pod Krakowem, w pięknem położeniu, obejmujący kilka morgów gruntu w jednym kawałku, ze stajnią i stodołą, z inwentarzem lub bez takowego, jest do sprzedania. Warunki korzystne. Wiadomość pod „Domek“ franco, poste restante Kraków. (291 2-)

Kapsułki elastyczne z olejkiem rycynowym

Fr. Kuśmirskiego
aptekarza w Warszawie.

Powłoczka nader delikatna, pokrywająca łyżeczkę od kawy zawartości tak wstrętnej w bezpośredniem użyciu, ochrania osoby używające od nieprzyjemnego smaku. Działanie olejku jest zawsze bardzo szybkie, gdyż błonka elastyczna jest łatwo rozpuszczalną. Kapsułki te uznane za *nader praktyczne* przez *Towarzystwo lekarzy warszawskich*, odznaczają się miękkością i sprężystością, która ułatwia ich połknięcie.

Składy główne znajdują się **w aptece p. W. Redyka pod Barankiem w Krakowie** i **w aptece p. K. Krzyżanowskiego we Lwowie,** oraz są do nabycia we wszystkich aptekach Krakowa i Lwowa; w Chrzanowie i Jaworznie u p. Sporysz; w Krynicy u p. Nitribitta; w Nowym Sączu u p. Filipka; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Przemyślu u p. H. Tarczyńskiego; w Wieliczce u p. Miczyńskiego; w Tarnowie u p. Teczyna.

Aptekarzom zgłaszającym się do głównych składów odstępuje się stosowny rabat. (236-2 9)

Ogłoszenie.

L. 1768. (238-2-2)

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia **14 lutego r. b.** o godzinie 12 w południe odbędzie się **licytacya** w biurze Wydziału ekonomicznego Magistratu na roboty asfaltowe przy budowie rzezalni miejskiej na Grzegórzkach, oraz przy budowie szkół miejskich na Stradomiu i Kleparzu wykonać się mające.

Deklaracye opatrzone marką stemplową na 50 cent. winny być własnoręcznie podpisane, przy wyrażeniu zamieszkania licytującego. Po wyż oznaczonym terminie żadne następne deklaracye przyjęte ani też uwzględnione nie będą.

Na pewność dotrzymania deklaracyi i warunków licytacyjnych ubiegający się o roboty, winni złożyć przed licytacyą w kasie miejskiej wadyum w kwocie zł. austr. trzysta i dowód złożenia wadyum ma być na kopercie i deklaracyi uwidoczniony. — Warunki do tej licytacyi tak ogólne jak szczegółowe przejrzane być mogą w biurze Wydziału ekonomicznego Magistratu.

W Krakowie d. 24 stycznia 1878 r.
Dr. Schmidt.

Świeży transport

Herbaty karawanowéj

w gatunkach wyborowych,

otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu niskiego kursu rubli, są teraz wszystkie gatunki herbaty znacznie lepsze.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(226 3-) **H. Fritsch** w Krakowie.

Do sprzedania z wolnej ręki

bez pośrednictwa osób trzecich,

Kamienica piętrowa

przy ulicy Batorego pod Nr. 159.

Wiadomość u właścicielki. (336-2-3)

Garnitur mebli machoniowych

składający się z 12 krzeseł, 2 foteli i kanapy pokrytej włosienicą, w dobrym stanie — oraz **różne meble są do sprzedania** przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 60. (150 3-3)

WILLA

na przedmieściu Krakowa, ze stajnią i wozownią, ogrodem owocowym i domkiem oddzielnym z pięciu pokoi — widokiem na Karpaty — jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość u Wgo *A. Łuszczkiewicza* inżyniera, na Wesołej. (199-3-3)

Wedle listów oryginalnych przeszło **5,000 chorych wyleczono.**
3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.
Przez autora *F. W. Kubiczka* w Wiedniu, VIII. Lederergasse 28, można sprowadzić **Neues Heilsystem** *für kranke und geschwächte Männer.*
NB. Bez żadnego, lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (2426-9-)

Cyrk T. Sidolego

(76)

We środę 6 lutego 1878 r. o godzinie 7éj wieczorem po trzeci raz

KOPCIUSZEK
(á la Renz.)

Wielka fantastyczna czarująca pantomima według baśni tejsamej nazwy Peraulta dla Cyrku opracowana. Przedstawiona przez 90 dzieci w wieku lat 9 do 12. Szczególniej uwagi godnym jest odjazd Kopciuszka na uroczystość w eleganckim galowym powozie, zaprzężonym przez cztery korsykańskie pony — następnie przemiana ujeżdżalni na wspaniałą salę, w której ukazują się znakomici goście wszystkich części świata.

Ośmielam się, czyniąc wszystko co możebne, ażeby uzyskać uznanie P. T. Publiczności, zwrócić Jej uwagę na tę pantomimę i prosić o liczne zwiedzanie cyrku.

Z poważaniem
Teodor Sidoli, Dyrektor.

Bliższe szczegóły w plakatach.

---

ces. król. **Kolej galicyjska** uprzyw. **Karola Ludwika.**

Nr. 4420. (375)

Obwieszczenie

Z dniem 1 Lutego st. st. (13 Lutego st. n.) 1878 r. zaprowadza się taryfa specyalna dla transportów zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych, wyrobów mełtych, słodu kiełków słodowych i próżnych worków między stacyami kolei: Fastowskiej i Charkowsko-Nikołajewskiej z jednej, a stacyami austryackiemi z drugiej strony, via Fastów-Radziwiłów-Brody.

Wymienione w tej taryfie pozycye odpowiadające poszczególnym przestrzeniom na zachód od przyjętego punktu granicznego (Schnittpunkt) co miesiąc podwyższane będą o pewien procent, który będzie obwieszczonym.

Zwyżka (dodatek) na miesiąc Luty 1878 r. wynosi 24%.

Egzemplarzy tej taryfy dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 30 stycznia 1878 r.

Generalna dyrekcya.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*